

CZAS CZCHOWA



ROK XI

NR 2 (99)

LUTY 2001

ISSN 1232-6755

CENA 3 ZŁ

MIESIĘCZNIK REGIONALNY Z CZCHOWA

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie O/Czchów * Firma Usługowo-Handlowa "Rabek" w Jurkowie *
„Seko” Sp z o.o. w Tymowej * Firma Nakielny s.c. - Kompleks Rozrywkowy „AKROPOL” w Czchowie *



**„ŚWIĘTA WOJNA” !!!
KS „BASZTA”
PIENIĄDZE DLA SZPITALA**



w numerze:



Posel w Czchowie



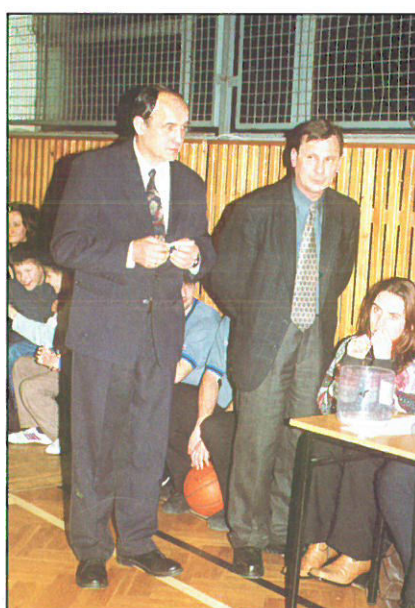
PSP Tymowa



III Konkurs Kolęd



Konkurs kolęd w PSP Czchów



„Święta Wojna Koszykarska”

TROPSZTYN c.d.

Do roku 1624 teren na zachodnim brzegu Dunajca, gdzie położony jest zamek / obecnie w granicach administracyjnych wsi Wytrzyścza / należał do miejscowości Tropie, która rozciągała się po obydwu stronach rzeki. Obecnie wieś Tropie z XII – wiecznym kościołem parafialnym św. Świerada zajmuje teren tylko na wschodnim brzegu. W 1421 w aktach sądowych czchowskich po raz pierwszy wymienione są wsie tworzące “klucz tropski” oraz prawo właściciela zamku do patronatu nad kościołem św. Świerada. Związek właściciela zamku z prawem patronatu rzuca światło na najstarszych właścicieli wsi i późniejszych budowniczych obronnego założenia.

Najstarszymi właścicielami, jak podaje “zapiska tropska”, byli członkowie rodu pieczętującego się herbem Osmoróg (Gieralt), którzy osiedlili się na tych terenach w 2. połowie XII w. Zapewne oni byli fundatorami kościoła św. Świerada. Starsza nazwa wsi Święty Świerad pojawia się w dokumentach w 1307r. i 1382r. nazwa Tropsztyn sugerująca istnienie zamku – w roku 1390 (właściciel - Ebde de Tropstein), natomiast określenie zamek (castrum Rosteyn) w roku 1404. W źródłach z XV w. zamek nazywany jest częściej Rostin / 1400, Roszten / 1409/, Rostey / 1412/. Ebde de Tropstein czyli Chebda z Tropsztyna herbu Starykoń przed rokiem 1390 występuje w źródłach jako Chebda z Niedźwiedzia / 1378/, Chebda Rogowski z Jakuszowic / 1385-1388 / Chebda Rogowski z Bodzanowa / 1385/. Od 1390 roku aż do swej śmierci, około roku 1408 pisał się “z Tropsztyna” lub “z Tropia”. Zamek pozostawał w rodzinie Chebdów do 1535, kiedy to opustoszały odsprzedany został Piotrowi Kmicie z Wiśnicza. Do roku 1624 zamek był w posiadaniu Robkowskich, Gabańskich i Łyczków, spadkobierców potomków Chebdy w linii żeńskiej.

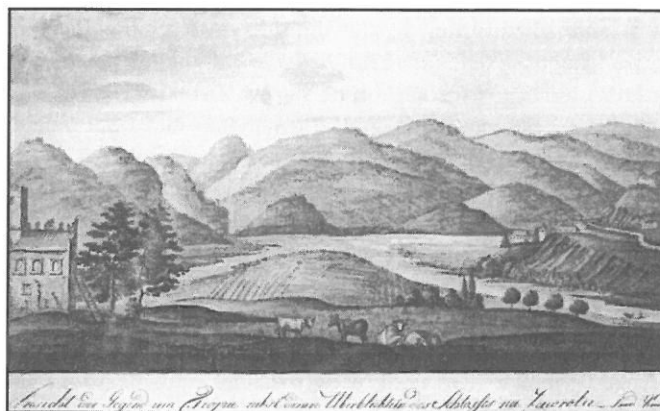
W latach 1606 – 1608 zanotowano przy okazji wizytacji kościoła w Tropiu, że na drugim brzegu, na skale stoi zniszczony zamek Tropsztyn, który popadł w ruinę na skutek ekspedycji podwojewódzów sądeckich przeciwko rabusiom grasującym na Dunajcu. Ostateczny cios zamkowi zadali Wydźgowie / Wazygonic/, panowie na Rożnowie. Równocześnie ograbiono kościół, który przejęli heretycy. Zamek zapewne został zniszczony w niespokojnym okresie reformacji, najprawdopodobniej w trzeciej ćwierci XVI wieku.

W 1624 roku częściowo zrujnowany zamek nabył Andrzej Zborowski z Rytwian, właściciel połowy dóbr melsztyńskich i odsprzedał część wsi Tropie położoną na wschodnim brzegu Dunajca wraz z kościołem św. Świerada Barbarze z Żelichowa Błońskiej.

Część Tropia, funkcjonująca już dawniej pod nazwą Zawrocie / 1531 “pod zawrothem”/, położona na zachodnim brzegu, włączona została prawdopodobnie do wsi Wytrzyścza.

W latach 1686-1727 właścicielami klucza Jurków, do którego należała Wytrzyścza byli Rybińscy, a następnie ich spadkobiercy w linii żeńskiej Wojniccy i Ulatowscy.

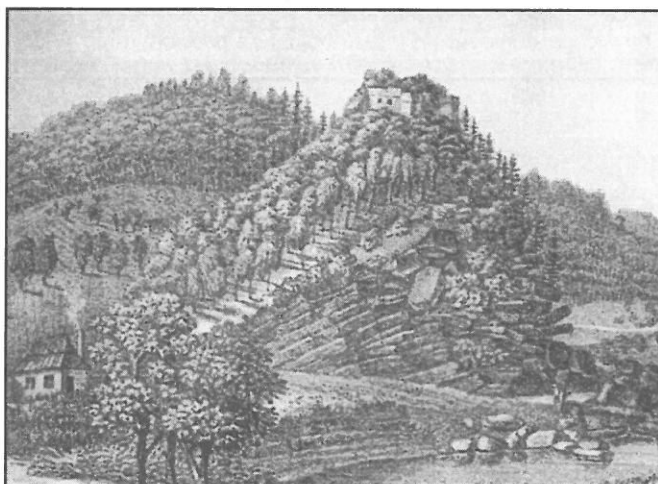
W 1830 roku właścicielem dominium Jurków wraz z Wytrzyścza był Feliks Dobrzyński. Od roku 1857 /częściowo już od 1851/ po lata czterdzieste XX wieku wieś wraz z ruinami zamku należała do rodziny Marasse. Od końca XIX wieku następowała szybka degradacja murów zamkowych. W 1907 roku zanotowano rozbieranie kamienia z ruin.



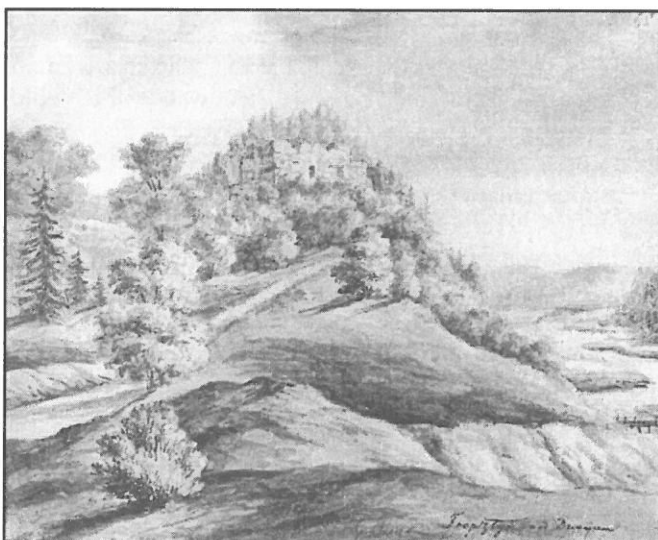
W czasie I wojny światowej Austriacy przecięli wzgórze rowami strzeleckimi. Do budowy okopów użyto również kamienia z ruin. W okresie międzywojennym, a może jeszcze wcześniej, wzgórze zamkowe służyło jako kamieniołom.

W 1970 wzgórze z ruiną zamku kupił od skarbu państwa Andrzej Benesz. Obecnie właścicielem jest Andrzej Witkowicz.

Źródła pisane nie przekazują żadnego opisu zamku. Najstarszy przekaz ikonograficzny to obraz pochodzący z roku



1813, ukazujący odległe ruiny zamku widziane z południa. Namalowany został przez austriackiego urzędnika cyrkularnego Emanuela Kratochville z Kronbachu. Na obrazie widoczny jest piętrowy budynek mieszkalny z dwoma oknami na piętrze



Pragnę wyrazić ogromną wdzięczność...

“Biało – Krwawy,
Krwawo – biały, lniany
Opatrunku, który zwiesz się: sztandar,
Coś się z wielkim krwotokiem “part”!
Wiatr rozwija ten dokument rany,
Wznosi w górę bohaterski bandaż,
Tą pamiątkę
Ten dług
I ten morał.”

(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska
“Barwy Narodowe”)

Słowa tego wiersza inspirują mnie do zamieszczenia aneksu dotyczącego “Wspomnień” pana Stanisława Niecia na łamach Czasu Czchowa.

Pragnę wyrazić ogromną wdzięczność autorowi “Wspomnień” za obszerne informacje dotyczące działalności żołnierzy Armii Krajowej na terenie Ziemi Czchowskiej w czasie okupacji hitlerowskiej. Szczególnie chciałbym podziękować za pamięć o moim Ojcu Franciszku Kornasiu ps. “Gawron” i wuju ojca Wojciechu Nieciu ps. “Czarny”, którzy byli podoficerami WP i brali udział w walkach o polskość- Polskę w latach 1918-/21r. oraz byli aktywnymi żołnierzami ZWZ – Armii Krajowej w czasie okupacji.

Pan Stanisław Nieć ps. “Szczupak” – żołnierz AK, intensywnie z wyróżnieniem działał w podziemnej Armii Krajowej mając wielkie zasługi w walce z hitleryzmem, niezwykle skromnie, wprost marginalnie w cyklu “Wspomnień” nadmienia o sobie.

Gdy zagłębiam się w tą lekturę, myślami powracam do wielu szczegółów, które miały miejsce w tych już odległych czasach. Jednak ożyły we mnie te tragiczne obrazy, które w tamtych latach zanotował umysł – niepełnoletniego mężczyzny.

Po bestialskim katowaniu a następnie powiązaniu linami rąk i nóg w dniu 02.08.1944r., powieszono mojego Ojca i Nie-

cia Wojciecha na jednej gałęzi lipy przy Kościele w Czchowie. Następnie, po powieszeniu z Kościoła wyprowadzili aresztowanych ludzi prowadząc ich pod nimi, ażeby pokazać swój hitlerowski wyczyn oraz zastraszyć żyjących. Po makabrycznej śmierci Ojca cała nasza rodzina znalazła się w niezwykle ciężkiej i niebezpiecznej sytuacji. Siłą rzeczy znaleźliśmy się w swoistym odosobnieniu i trzeba było być nie lada odważnym, by przychodzić nam z jakąkolwiek pomocą. I wtedy to właśnie pan Stanisław Nieć ps. “Szczupak” a także Julian Kornas ps. “Kozioł” wykazali wprost bohaterską odwagę i życzliwość. Ilekroć tylko mogli wspomagali nas duchowo jak i materialnie, a faktycznie groziło im to utratą nawet życia. Takiej pomocy, takiej życzliwości oraz dobrego serca i przyjaźni, takiego poświęcenia nie zapomina się nigdy. Zwykle słowo – dziękuję- to stanowczo za mało. Egzekucja mojego Ojca i Niecia Wojciecha, to wielkie i tragiczne wydarzenie, wywarło na mojej psychice przytłaczająco-wstrząsające wrażenie i tylko ta prawdziwie ludzka dobroć i serce między innymi pana Stanisława Niecia oraz Juliana Kornasia pozwoliło mi i mojej rodzinie nie załamać się a także przetrwać.

Tego rodzaju postawy powinno się eksponować z okazji rozlicznych uroczystości tak świeckich jak i kościelnych. Powinno się o tym mówić w ramach patriotycznych imprez, jak również w szkołach na lekcjach wychowawczych, historii i katechezy.

Za okazaną nader wielką pomoc, życzliwość, serce po stokród dziękuję. Jesteście i pozostaniecie nadal w mojej pamięci jako wzór autentycznego człowieczeństwa, przyjaźni, serca i życzliwości. Te cechy są najwyższą wartością etycznomoralną i dobrodziejstwem dla człowieka, rodziny, społeczeństw i narodów. Takie postawy dobroci ludzi zawsze łączą a nie dzielą.

Z wyrazami szacunku

Zdzisław Kornas
s. Franciszka z Poznania.

SONDA: I JAK TAM “ŚWIĘTO KOSZYKÓWKI”?

Opinie widzów na temat rozegranych meczy

I MECZ

E.K. :

Świetna zabawa, zarówno dla zawodników jak i kibiców. Wspaniałe popisy par tanecznych i niesamowite akcje zawodników obydwu drużyn. Należy przyznać, że ta impreza należy do udanych, jest to zarówno współzawodnictwo Czchowa i Jurkowa, a także próba nauczenia młodzieży spędzania wolnego czasu inaczej – tzn. lepiej, nie przy “piwku”, ale przy dobrej i zdrowej zabawie. Tym razem - owszem - wygrał Czchów, ale zawodnicy z Jurkowa (niewielkiej postury chłopcy) by zmniejszyć ilość punktów i dorównać przeciwnikowi “szybowali po sali” i piłka znajdowała się w koszu. Jako kibic i mieszkaniec Czchowa bardzo się cieszę, że tym razem Czchów prowadzi, ale muszę przyznać, że następnym razem nie usiądę



wśród kibiców z Jurkowa, choćby z tego względu, że zadowolenie z następnych punktów Czchowa musiałam bardzo dobrze ukrywać – bo wzrok siedzących obok osób – o mało mnie nie poraził na miejscu. Życzę sukcesów dla obu drużyn – i mam nadzieję, że zawodnicy jak i kibice nie zapomną, że ta gra – to dobra zabawa, a nie podstępne sztuczki!



ŚWIĘTA WOJNA- odsłona druga

R.G.:

Na meczu koszykówki "Święta Wojna" byłam pierwszy raz. I muszę przyznać, że wywarł na mnie bardzo pozytywne wrażenie. Doskonała zabawa zabarwiona wątkiem sportowej rywalizacji, ładna oprawa całego przedsięwzięcia, występ zaproszonych artystów i pełne "trybuny" kibiców - to naprawdę dobra propozycja na miłe spędzenie wieczoru dla całej rodziny. Jak wcześniej wspomniałam był to mój debiut w roli kibica na tej spor-



towej imprezie, która ma już przecież swoją historię. Zatem zawodników zarówno Czchowa jak i Jurkowa mogłam ocenić wyjątkowo obiektywnie. Wszyscy, oprócz jednego, do końca zachowali postawę sportowca i starali się aby ich występ był zdrową rywalizacją umiejętności z zachowaniem reguł gry. To prawda, że nad "całością" czuwali sędziowie, i że starali się to robić nad zwyczaj rzetelnie, jednak postawa jednego z zawodników Zeliny, w moim odczuciu, pozostawiała wiele do życzenia. W jego grze dominowała agresja i jawna niechęć do przeciwnika. Średni, w porównaniu do swoich



kolegów poziom umiejętności, starał się wyróżnić nieustannym atakiem skierowanym niestety przeciw osobom zawodników z Czchowa, starając się w ten sposób prowokować do niezdrowej walki. Psychiczna presja tego człowieka wywoływała agresję, co zwykle kończyło się indywidualnymi rzutami do kosza i przewagą Jurkowa. Zawodnik ten, choć wyobraża sobie, że jest gwiazdą ostatniego spotkania, tak naprawdę nie pokazał pięknej gry ani wysokiej klasy. Uważam że był złym duchem tego meczu, a jego występ pozostawił niesmak i zniekształcił obraz pięknej postawy pozostałych zawodników Zeliny. Jestem pewna, że gdyby grał w czchowskiej drużynie, moja ocena jego osoby była by taka sama. Na szczęście jest reprezentantem Jurkowa, i nie zniekształca pozytywnej, prawdziwie sportowej postawy zawodników Czchowa.





ŚWIĘTA WOJNA – ja to widzę tak!

L.K.:

Po dwuletniej przerwie ponownie możemy emocjonować się "Świątą Wojną Koszykarską"! 27.01.2001 r. o godz. 17.00 stanęły po raz kolejny naprzeciwko siebie reprezentacje Czchowa i Jurkowa. O tym jak ogromnym zainteresowaniem cieszą się te zawody, świadczy fakt, iż już na godzinę przed rozpoczęciem meczu do sali PSP w Jurkowie podążyły grupki kibiców. Zainteresowanie "Świątą Wojną" zaskoczyło organizatorów, ponieważ na kilka minut przed siedemnastą w kasie zabrakło biletów i Ci z kibiców którzy spóźnili się na spotkanie niestety ujrzeli kartkę "Przepraszamy, brak wolnych miejsc". To naprawdę niesamowite wrażenie znaleźć się wśród ogromnej rzeszy kibiców, żywiłowo reagującej i głośno dopingującej obie drużyny. "Świąta Wojna" to zawodnicy, kibice, a przede wszystkim sponsorzy. To w głównej mierze dzięki nim, możemy przeżywać tak wspaniałe emocje sportowe. A w tym roku były one ogromne i będą na pewno jeszcze większe, ponieważ stan meczów jest remisowy i o tym kto zdobędzie puchar, zdecyduje trzeci mecz /17.02.2001r/. A teraz kilka słów o samych zawodach. Specyfiką spotkań między Czchowem a Jurkowem jest to, że mecze są niesamowicie zacięte i wyrównane, niezależnie od tego, czy jedna lub druga drużyna dysponuje teoretycznie mocniejszym składem. Nie inaczej było i 27 stycznia. Zawodnicy stworzyli pełen dramaturgii spektakl sportowy. Przez dłuższy czas prowadził zespół czchowski, chociaż następowały momenty w których Jurkowie dochodzili swoich przeciwników, a nawet obejmowali prowadzenie. Objawieniem w drużynie gospodarzy był Artur Sacha, który swoimi efektownymi akcjami wprawił publiczność w zachwyt,

a konto swojej drużyny wzbogacił o wiele punktów. Jednak zawodnikiem meczu nr 1 był niewątpliwie Mariusz Janicki zdobywca aż 41 punktów. W tym dniu był on nie do zatrzymania dla przeciwników i dzięki niemu Czchów zwyciężył w pierwszej konfrontacji 72:66. Z innych graczy wyróżnili się Wojtek Jarosz z Jurkowa 25 pkt. i Maciek Wojakiewicz z Czchowa bardzo mądrze kierujący grą swoich kolegów.

Do meczu drugiego Jurków przystąpił w mocno zmodyfikowanym składzie, ponieważ do drużyny dołączyli zawodnicy nieobecni w pierwszym spotkaniu. Na parkiecie pojawili się Staszek Dzieciółowski, Łukasz Kornaś i to dzięki ich grze Jurków mógł cieszyć się zwycięstwem aż czternastoma punktami, ale po kolei. Mecz rozpoczął się od bardzo dynamicznych ataków Jurkowieńców którzy po upływie kilku minut mogli cieszyć się dziesięciopunktowym prowadzeniem. Jednak w porę opanowali się zawodnicy czchowscy i to oni wygrali tę kwartę 22:17. Ponownie na boisku brylowali Artur Sacha /chłopak ma w nogach dynamit !/ i Mariusz Janicki. Pojawienie się na boisku Staszka Dzieciółowskiego mocno dało się we znaki drużynie czchowskiej, ponieważ praktycznie wyeliminował on z gry Mariusza i zakończył on mecz z "tylko" 16 punktami na koncie. Poukładana gra gospodarzy stopniowo dawała rezultaty i wynik do przerwy 48 :46 dla Jurkowa. Trzecia kwarta, to akcja za akcją, kosz za koszem i idealny remis 19:19! Tak więc do ostatniej partii Jurkowieńcy przystępowali z dwupunktową przewagą. O tym kto miał wygrać całe spotkanie zdecydowała więc jego czwarta część, w której Jurków zwyciężył 25:13 co dało wynik końcowy 92:78!

Powstaje pytanie co spowodowało, że tak wyrównany mecz kończy się przewagą aż czternastu oczek na rzecz Jurkowa? Warto zwrócić uwagę na trzy szczegóły: Po pierwsze – grą swojej drużyny bardzo mądrze kierował trener Piotr Kuczek, skutek odniosła jego taktyka gry. Po drugie – bardzo dobre zmiany dawała ławka rezerwowych, szczególne znaczenie miało wejście Marcina Musiała, którego spokój udzielił się jego kolegom. Po trzecie "obudził się" wreszcie Łukasz Kornaś. Wcześniej raził nieskutecznością, w rundzie czwartej rzucił 12 punktów, a w całym meczu 26 punktów, co jest najlepszym wynikiem spotkania.

Podsumowując: Czchów – jedno zwycięstwo, Jurków – jedno zwycięstwo. A więc do zobaczenia 17 II na meczu decydującym!

ŚWIĘTA WOJNA

Redaktor: Jesteśmy po pierwszych dwóch meczach. Jak ocenia pan te dwa spotkania pod względem sportowym?

Piotr Kuczek: Odnoszę wrażenie, że poziom gry wzrasta z roku na rok. Cieszy mnie, że przybywa nowych twarzy, młodzi zawodnicy debiutują i już w pierwszym meczu stają się podporą drużyny. To dobry prognostyk na przyszłość. Myślę że obie drużyny mają w swoich szeregach jeszcze wielu dobrych graczy oczekujących na występ, a każdy nowy zawodnik wnosi świeżość i inny styl gry.

Red.: Czy można już teraz mówić o liderach drużyn, czy też jest jeszcze na to za wcześnie?

P. Kuczek: Czekaj nas jeszcze jeden, tym razem najważniejszy mecz, jednak spostrzeżenia nasuwają się same. Potwierdzeniem tego co mówiłem wcześniej, jest gra Artura Sachy, niezwykle widowiskowa i skuteczna. Poza tym skutecznie i rzetelnie gra w obronie Staszek Dzieciółowski. Jeżeli chodzi

o drużynę Czchowa, to nikogo nie dziwi dobra gra Mariusza Janickiego (Niedźwiedzia), choć muszę przyznać, że jego 41 punktów w pierwszym meczu sprawiło nas wszystkich w zdumieniu. Ja chciałbym natomiast pochwalić grę Maćka Wojakiewicza, doskonały rzut z pół dystansu, dobre wyszkolenie techniczne w każdym elemencie gry, to jego atuty.

Red.: *“Koszykarska Święta Wojna” to prawdziwe wydarzenie. Co sprawia, że zawody te cieszą się tak ogromną popularnością?*

P. Kuczek: Po pierwsze wielkie podziękowania należą się sponsorom. To dzięki nim “Święta Wojna” istnieje i nabiera takich kształtów o jakich myśleliśmy. Po drugie pomoc współorganizatorów w postaci OPG oraz Publicznej Szkoły Podstawowej w Jurkowie w osobie dyrektora Franciszka Kareckiego szczególnie. Po trzecie obecność władz gminy, Przewodniczącego Rady, Burmistrza oraz Radnych sprawia iż widowisko to nabiera szczególnej rangi. Ufam zresztą, że już w przyszłym roku udział Urzędu Gminy w organizacji zawodów będzie bardziej bezpośredni. No i wreszcie opieka medialna Czasu Czchowa, która umożliwia nam dotarcie do szerszego grona kibiców. Jeżeli dodamy do tego, że udało nam się trafić w czuły punkt społeczności obu środowisk to myślę, że otrzymamy odpowiedź na pytanie, dlaczego “Święta Wojna” jest tak popularna.

Red.: *Czy to prawda, że zamierzacie zmienić nazwę zawodów?*

P. Kuczek: Były takie plany, ale spotkały się z ostrym sprzeciwem kibiców. Proponuję zatem – jest to prośba do czasu Czchowa – rozpisac konkurs na nazwę, przy czym jeżeli kibice opowiedzą za pozostawieniem starej nazwy, wówczas wola ich będzie spełniona. Nagrodę ufunduje organizator zawodów.

Red.: *Czy można zatem uważać, że “Koszykarska Święta Wojna” wpisana jest na stałe w kalendarz imprez sportowo – kulturalnych naszego regionu?*

P. Kuczek: Czynię starania aby tak było. Mamy już stałego spikera, stałych sędziów, oficjalnym fotografem “Świętej

Wojny” jest pan Antoni Orszulak, dzięki któremu zdjęcia wyglądają bardzo profesjonalnie. Mam również nadzieję, że stałym elementem pozostanie Msza św. odprawiana przez księdza proboszcza Fryderyka Bajorka w intencji grających sportowców. Jeżeli wszystko będzie rozwijać się jak dotychczas, impreza ta uzyska pewny stopień autonomii i dopiero wówczas będziemy mogli być pewni, że jest to impreza wpisana na stałe w kalendarz.

Red.: *Jak ocenia pan imprezę ze stanowiska spikera?*

Spiker Leszek Kępiński: Jest to ten rodzaj zawodów, które najbardziej lubię obsługiwać. Pomimo tego, że czasami muszę przekrzykiwać publiczność, to jednak atmosfera ta pomaga mi w pracy. Entuzjazm widzów udziela się wszystkim, również spikerowi, dlatego takie imprezy jak “Święta Wojna” obsługuje się chętnie. Najgorsze co może spotkać spikera, to senna publiczność i marny poziom widowiska. Wówczas wszystko w rękach, a właściwie w strunach głosowych spikera. Tutaj jest zupełnie odwrotnie. Czasami muszę nawet studiować zapalę publiczności.

Red.: *Czy chce pan powiedzieć, że nasza impreza wyróżnia się w jakiś sposób?*

Spiker: O! Zdecydowanie. Mam okazję wielokrotnie rozmawiać z artystami występującymi przy okazji “Świętej Wojny” i zauważyłem, że przyjeżdżając do Jurkowa nastawieni są na prowincjonalny festyn, na którym można coś tam pokazać i szybko zostać gwiazdą. Tymczasem daje się odczuć, że atmosfera meczu niejednokrotnie przytłacza ich, są zaskoczeni i zakłopotani.

Red.: *Dziękuję panom za rozmowę. Poniżej zamieszczam listę oficjalnych sponsorów tej dobrej, sportowej imprezy:*

Zbigniew Rabiasz, Tadeusz Kozdrój, Jan Kantek, Andrzej Musiał, Wacław Jeleń, Leszek Szot, Jan Antosz, Czesław Wrona, Konstanty Wrona, Piotr Musiał, Andrzej Goryca, Szpital Św. Małgorzaty.

BSR

BANK SPÓŁDZIELCZY RZEMIOSŁA W KRAKOWIE o/ CZCHÓW

O F E R U J E

Nową formę oszczędzania

- terminowy rachunek oszczędnościowy
“DOPLATA”

1. Rachunek terminowy, imienny o charakterze oszczędnościowym, na którym można dokonywać wpłat uzupełniających /dopłat/.
2. Wkłady na rachunku mogą być gromadzone przez okres 3, 6, 12, 24, 36 miesięcy.
3. Wysokość oprocentowania wkładów na rachunku zależna jest od zadeklarowanego okresu przechowywania wkładu i dotrzymywania przez Klienta terminu umownego.

4. Wpłaty uzupełniające /dopłaty/ dokonywane na rachunek oprocentowane są z uwzględnieniem rzeczywistego czasu pozostawienia ich na rachunku.
5. Pierwsza wpłata nie może być niższa niż 250 PLN a dopłaty niższe niż 50 PLN.
6. Oprocentowanie od 10.01.2001 dla wkładów

3 miesięcznych	- 12.5 %
6 miesięcznych	- 13.0 %
12 miesięcznych	- 13.5 %
24 miesięcznych	- 14.0 %
36 miesięcznych	- 14.5 %

EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO *c.d.*

1. Zasadniczym zadaniem ERDF jest udział w realizacji celów 1 i 2 w wybranych regionach, a także uczestnictwo w działaniach na rzecz osiągnięcia celu 5 /b/. W szczególności fundusz ten udziela wsparcia metodą współfinansowania w następujących dziedzinach:

2. inwestycji prowadzących do tworzenia lub utrzymania stałych miejsc pracy

3. inwestycji w infrastrukturę, tj.

a. w regionach przynależących do celu 1, inwestycje przyczyniające się do zwiększenia potencjału gospodarczego, rozwoju i wspomagające proces dostosowawczy tych regionów, włącznie z – w odpowiednich wypadkach – inwestycjami wspomagającymi tworzenie i rozwój transeuropejskich sieci w dziedzinie transportu, komunikacji i infrastruktury energetycznej;

b. w regionach lub na obszarach przynależących do celu 2, inwestycje związane z odradzaniem obszarów dotkniętych upadkiem przemysłu – także w miastach leżących na tych obszarach – jak również regionów i obszarów, w których modernizacja lub restrukturyzacja jest niezbędnym warunkiem pobudzenia i rozwoju działalności gospodarczej; na obszarach przynależących do celu 5 /b/, inwestycje bezpośrednio związane z wszelką działalnością gospodarczą prowadzącą do tworzenia miejsc pracy poza rolnictwem, włącznie z infrastrukturą komunikacyjną i innymi rodzajami infrastruktury, których istnienie jest niezbędne dla prowadzenia takiej działalności;

4. rozwoju potencjału wewnętrznego w regionach, poprzez działania pobudzające i wspierające lokalne inicjatywy rozwojowe oraz działalność małych i średnich przedsiębiorstw. Są to w szczególności następujące typy działań:

a. wspieranie sfery usług dla przedsiębiorczości, w szczególności w sferze zarządzania, badań i studiów rynku oraz usług wspólnych dla wielu przedsiębiorstw;

b. finansowanie transferu technologii, obejmujące przede wszystkim gromadzenie i rozpowszechnianie informacji oraz finansowanie wprowadzenia innowacji w przedsiębiorstwach;

c. poprawa dostępu przedsiębiorstw do rynku kapitałowego, szczególnie poprzez udzielanie gwarancji, i obejmowanie udziału w kapitale akcyjnym;

d. bezpośrednia pomoc w inwestycjach, które nie są objęte żadnymi programami pomocy;

e. realizacja małych projektów infrastrukturalnych

5. w regionach przynależących do celu 1, inwestycje w dziedzinach edukacji i ochrony zdrowia, a pośrednio przyczynianie się do procesu ich dostosowania strukturalnego regionów;

6. działań przyczyniających się do regionalnego w dziedzinie badań i rozwoju technologicznego, jednak odrębnie od działań związanych z funkcjonowaniem rynku pracy i rozwojem zasobów ludzkich;

7. inwestycji produkcyjnych i inwestycji w infrastrukturę, działających na rzecz ochrony środowiska, zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju - w wypadkach, w których inwestycje takie związane są z rozwojem regionalnym;

8. operacji prowadzonych na szczeblu Unii Europejskiej wspierających rozwój regionalny, szczególnie na obszarach przygranicznych;

9. działań w zakresie przygotowań, oceny wstępnej, monitoringu i oceny końcowej, związanych z realizacją poszczególnych form pomocy, wraz z badaniami (w tym także studiami o charakterze ogólnym), dotyczącymi działalności w ramach polityki regionalnej Unii Europejskiej; również wsparcia technicznego lub działań informacyjnych w tym polegających na udostępnianiu informacji autorom rozwoju regionalnego i lokalnego. (*cdn.*)

ZBIÓRKA PIENIĘDZY DLA SZPITALA W CZCHOWIE

Kwotą 1270 złotych zakończyliśmy zbiórkę pieniędzy na rzecz szpitala czchowskiego. Akcja odbyła się 28 stycznia 2001, a organizatorem był Ośrodek Promocji Gminy Czchów.

Zapewne należy zacząć od wytłumaczenia Państwu skąd wziął się pomysł zorganizowania tej imprezy. W dzisiejszych czasach dużo słyszymy o balach, koncertach charytatywnych, wiele osób zbiera pieniądze na jakiś określony cel. I my tutaj w Czchowie zdecydowaliśmy się na organizację zbiórki pieniędzy na określony cel bo dla naszego Szpitala. Może nie wszyscy ale na pewno większość z nas zna problemy z jakimi boryka się nasza placówka ze względu na trudną sytuację finansową. Nieraz brakuje łóżka, prześcieradła czy ręczników. Zdaję sobie dobrze z tego sprawę, że dzisiaj każdy z nas narzeka na brak pieniędzy ale też wiem, że prawie nigdy nie żalujemy grosza by wspomóc kogoś kto naprawdę potrzebuje. Żle by się stało gdybym nie zaznaczyła, że już pierwszy datki na szpital otrzymałam 20 stycznia od krwiodawcy – ks. Wiesława Znamierowskiego, później od pana

Jerzego Niecia oraz od policjantów z Komisariatu Policji w Czchowie, dzięki nim w naszej skarbonce przed uroczystym ogłoszeniem zbiórki było już 180 złotych.

Otwarcia imprezy dokonał Burmistrz Czchowa Roman Olchawa poprzez sprawdzenie czy przygotowana skarbonka jest poprawnie zamknięta i który potem ustawił ją na honorowym miejscu, by każdy mógł do niej wrzucić przysłowiową złotówkę. Następnie pan Paweł Nieć Kierownik Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Czchowie przybliżył publiczności problemy z jakimi boryka się szpital.

W tym dniu wśród nas było wielu krwiodawców, jak również pan Krzysztof Olchawa prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi. Przy tej też okazji gratuluję panu prezesowi tak prężnej działalności klubu, a przede wszystkim słowa uznania kieruję do członków klubu, którzy starają się by na każdą akcję przyprowadzić ze sobą jeszcze jedną kolejną osobę – chętną pomóc innym. Z zaproszenia do Czchowa skorzystał również tak dobrze znany Tymowianom ks. Hen-



ryk Bielak były proboszcz parafii Tymowa, a obecnie przebywający w parafii Śmigno koło Lisiej Góry. Ks. Bielak jest również członkiem klubu HDK w Czchowie i mimo dużej odległości, która dzieli Go od Czchowa jest na każdej akcji oddawania krwi. Podczas imprezy Klub Honorowych Dawców krwi podsumował swoją działalność za lata 1997 – 2000. Klub obecnie zrzesza 95 członków, a należy do niego aż 26 kobiet. Te liczby stawiają czchowski HDK na pierwszym miejscu na terenie byłego województwa tarnowskiego. Przypomnijmy, że członkami klubu jest zarówno młodzież szkół średnich i zawodowych, rolnicy, policjanci, strażacy, księża a także i lekarz. Od początku swojego istnienia członkowie klubu oddali 203 litry krwi. W tym dniu Odznakę I st. Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi otrzymał Krzysztof Kuryło, a odznakę III st. Krystyna Olchawa.

Pomimo, że impreza ciągnęła się aż przez 4, 5 godziny – publiczność dopisała i każdy mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie.

Należy również zaznaczyć, że dzięki chętnemu podejściu dyrektorów szkół i nauczycieli z Tymowej oraz z Domosławic, dzieci i młodzieży wszyscy spędzili miłe czas, bo przecież to oni jako pierwsi wyrazili chęć pomocy ludziom potrzebującym, chorym a czasem niestety i opuszczonym. To oni jako pierwsi dali tę symboliczną złotówkę.



W tym dniu na scenie kina Baszta wystąpiło wiele grup dziecięcych i młodzieżowych, jako pierwsza pojawiła się grupa dzieci z Tymowej, która przedstawiła jasełka o Bożym Narodzeniu. Byli to uczniowie IV klasy szkoły podstawowej, którzy dzięki swoim opiekunom Barbarze Dębskiej i Grażynie Bednarek jeszcze raz dzieci wprowadziły publiczność w świąteczną atmosferę. W dalszej części wystąpił zespół Ważki, następnie swoim występem Mali Czchowianie dostarczyli publiczności wielu miłych i niepowtarzalnych wrażeń. Dalej na scenie pojawiła się młodzież ze szkoły podstawowej z Domosławic -grupę przygotował pan Radosław Żurek. Na zakończenie wystąpiły zespoły muzyczne Wędrownie gitary i Cafe Rock.

I tym przyjemnym akcentem zakończyliśmy naszą akcję „Zbiórka pieniędzy dla szpitala w Czchowie”. Kwota, którą otrzymaliśmy od ofiarodawców w dn. 28 stycznia opiewała na 1240 złotych, kilka dni później otrzymaliśmy jeszcze 30 złotych. Za wszystkie te fundusze zostaną zakupione pampersy i aparaty do mierzenia ciśnienia.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję wszystkim ofiarodawcom za datki na rzecz szpitala. Bo przecież nasza akcja to tak jakby kolejna „złotówka”, która przyczyniła się od polepszenia warunków przebywania chorych w Szpitalu w Czchowie. A co najważniejsze w naszym społeczeństwie nie występuje znieczulica na nieszczęście innych.

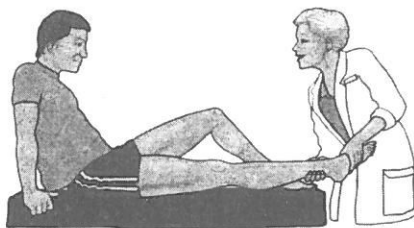
Elżbieta Kornaś

**GABINET
MASAŻU LECZNICZEGO
Fizjoterapeuta**

ANCUKIEWICZ IZABELA

**Czynny: wtorki, czwartki, piątki
Od 8.00 do 13.00**

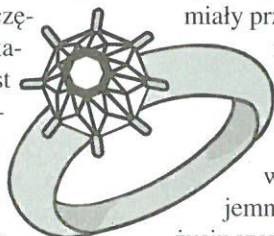
**Ośrodek Zdrowia w Czchowie
ZAPRASZAMY !**



COŚ - CO PRZYNOŚI SZCZĘŚCIE....

Z dzieciństwa znamy baśnie w których czarownice albo dobre wróżki, przy pomocy zaczarowanego pierścienia z magicznym kamieniem zmieniają los ludzi biednych czyniąc ich bogatymi, a nieszczęśliwych - szczęśliwymi. Szkoda, że w dzisiejszych czasach nikt z nas nie dysponuje takim amuletem, który chroniłby przed złym okiem bliźnich. Może dzieje się tak dlatego, że nasza wiara w cudowną moc amuletów i talizmanów jest dzisiaj za słaba? A przecież znane są one od pradawnych czasów. Już w starożytnym Egipcie na szczęście noszono wykonane z drogocennych kamieni skarabeuszki, sokoły albo krogulce. Rzymianie natomiast zawieszali dzieciom na szyi bursztyn, który chronić miał przed czarami, urokami i truciznami. Choć dzisiaj amulet i talizman znaczą dla nas to samo, to jednak dawniej - jak podaje Encyklopedia Staropolska - pomiędzy nimi na Wschodzie istniała różnica. Polegała ona na tym, że napisy amuletowe były zwykle na papierze i noszone były przez mężczyzn, zaś w talizmanach - na kamieniu, i nosiły je kobiety.

Jednym z najbardziej cenionych klejnotów przez całe wieki był bursztyn. Rzymscy gladiatorzy nosili bursztynowe amulety z napisem: "zwycięzę". Nasi archeolodzy odnaleźli bursztyn we wczesnych osadach ludzkich. Zazwyczaj był używany do magii oraz do sporządzania leków. Był ponoć najlepszym antidotum na wszelkie jady. Utarty na proszek skutkował przy katarze, bursztynowa nalewka pomagała w chorobach płuc a noszony na szyi zapobiegał bólowi głowy. Najważniejsze, że wierzono, iż przynosi on szczęście swoim właścicielom. Bursztyn jest pięknym w swej barwie kamieniem, który może być wkomponowany w złotą lub srebrną biżuterię. Kobiety mogą



nosić na co dzień - na przykład małe kolczyki, czy skromny pierścionek z "tajemniczym" oczkiem, zaś panowie ładną spinikę do krawata lub sygnet z bursztynem. W ten sposób sprawdzimy jego pradawne właściwości, a może naprawdę przyniesie szczęście?

Nie gojące się rany króla Henryka VIII próbowano leczyć maścią zawierającą sproszkowane perły. W wieku siedemnastym rozpuszczone perły stosowano przeciw impotencji. Bogate damy miały przygotowywany puder ze sproszkowanych pereł, który musiał pięknie opalizować, jednak był bardzo drogi. Przede wszystkim zaś stosowano perły jako wyjątkową ozdobę. Od lat istnieje jednak przekonanie, że prawdziwe - przynoszą nieszczęście. Niejedna właścicielka nieszczęsnych naszyjników ginęła w tajemniczych okolicznościach, bądź też nie zaznała w swym życiu szczęścia. Pasma smutku, który ciągną za sobą perły sprawia, że należy zastanowić się nad stosowaniem tej ozdoby. Na szczęście nie ma tych niebezpieczeństw w przypadku sztucznych perełek, które dziś wszędzie można kupić.

Dawniej magia kobieca zawierała się częściowo w klejnotach, które nosiły. Dama stroiła się w swe kamienie, by stać się drogą i poszukiwaną jak diament, szafir i rubin. Chciała być piękna jak opał, dobra jak turkus, anielska niczym szafir a szcudra na wzór ametystu - jak piszą panie Krzywobłockie w książce o magii klejnotów. Dzisiaj nosimy najczęściej sztuczną biżuterię i cieszymy się, że nie mamy problemów z jej wyborem i możemy zmieniać ozdoby w zależności od mody. Zróbmy więc z tych niedrogich "klejnotów" nasze talizmany i amulety mówiąc sobie, że przyniosą nam szczęście.

G. R.

WIOSNA OGRODNICZA

Zbliża się wiosna więc pora pomyśleć o zaopatrzeniu się w nasiona warzyw i kwiatów do uprawy w ogródkach przydomowych.

Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego wychodząc naprzeciw potrzebom organizuje po raz kolejny w dniach 1 i 2 marca 2001 roku (tj. czwartek i piątek)

w godzinach od 9.00 do 14.00

w sali Ośrodka Promocji Gminy Czchów

kiermasz handlowy pod hasłem

WIOSNA OGRODNICZA.



Do nabycia będą: nasiona warzyw i kwiatów, cebulki kwiatowe, kwiaty do mieszkania, odżywki i pojemniki na kompozycje kwiatowe.

Bardzo serdecznie zapraszamy do zwiedzenia stoisk, zakupu prezentowanych towarów i skorzystania z fachowego doradztwa świadczanego przez specjalistki MODR.

W 155 rocznicę Rabacji Galicyjskiej

Następuje rok 1846 dla całej Galicji, również jako i dla Gnojnika nader ważny i wiecznie pamiętny. Już w samej atmosferze był rok 1846 wielce smutny i burzliwy; dla ziemi zaś dla ludzi był rokiem zabójstw, mordów i rabunków. Nie jest moim zamiarem pisać historii kraju, zacznę nie przyłączam przyczyn skąd te powstały, przyczyny albowiem każdy czytelnik znajdzie w historii i innych opisach. Moim zamiarem jest przytoczyć zdarzenia tutejsze. Dnia 20 lutego r.b. w nocy usłyszałem wielkie krzyki i użeranie psów, gdy rano wstawszy, ludzi którzy do mnie przyszedli do młocki zapytałem, co by te postrachy nocne znaczyły, odebrałem odpowiedź, iż się ludzie w nocy po lochach ziemnych po polach i krzakach ukrywają, obawiając się Polaków, którzy ich w tych dniach rznąć mają. Taką posłyszawszy nowinę perswadowałem ile ma wymowa zdołała, iż rzeczą niepodobną by ludzie ludzi tem bardziej Polacy swych własnych braci zarzynać mieli, słuchali mnie lecz czy mi wierzone? nie wiem. Po odprawianej Mszy Św. postanowiłem odwiedzić księdza Chochorowskiego Plebana w Gwoźdźcu, który mnie od dawna zapraszał dla rozerwania się, a jeszcze więcej by sobie interes ułatwić, miałem albowiem kilkanaście korcy jęczmienia, który dla niedostatku pieniędzy chciałem do Browaru Lwowskiego sprzedać. Tam zajechawszy w gościnę gdzie mnie bardzo mile przyjął, przyczynę bojaźni ludu wykrył i jęczmień tutejszemu Państwu sprzedać przyobiecał, chciałem po obiedzie ku wieczorowi do domu odjechać. Lecz jakże srodze, w swym zamiśle zostałem zawiedziony, gdy jeszcze od tutejszego żyda Karczmarza Lewka jadąc już do Plebana, zostałem ostrzeżony by się wrócić gdyż na drodze masy chłopów uzbrojonych w kosy, cepy siekiery i pałki i inne podobne rzemiosła i każdego czarno ubranego wiążą, mordują i żywego lub umarłego do cyrkułu odstawia. To usłyszawszy wierzyć nie chciałem by mnie jako księdza coś podobnego spotkać mogło właśnie gdy to do tego Lewka żyda przemawiam, pokazuje mi palcem chmary ludzi przez góry ku nam pędzących a sam się chowa do karczmy. Na ten czas powstały mi włosy na głowie i umyśliłem inną drogę tj. przez pola ku Złotej do domu powrócić, lecz tylko na podwórze wjechałem i mam się udawać zza stodoły, ale wjeżdżający parobcy plebańscy z drzewem z lasa na podwórzec opowiadają iż banda chłopów z kilkuset się składających dąży z za stodoły ku plebani. Na ten czas umyśliłem w Plebani Gwoździeckiej pozostać i los z mym kolegą i przyjacielem podzielać. I w samej rzeczy! Ledwie pod ganek wstąpił, aleć banda kilkunastu chłopów przyleciała i pytała kto bym ja był i czego bym tu chciał; gdybym im odpowiedział, iż jestem ksiądz z Gnojnika i przyjechałem jedynie w odwiedziny do waszego plebana, odrzekłszy, że mnie na odpustach widują i spokojnie odeszli, lecz ledwie 10 minut upłynęło a przygarnęła się masa chłopstwa z kilku stron, gorsza, której herszt podług zeznania księdza miejscowego, złodziej były niedawno kilka lat w kryminale, pałaszem dowodził obstawiając wartość koło okien i drzwi plebani, więcej chłopów zwolywał nazywając księży bestiami i psią krwią. W oka mgnieniu nagromadziło się pełno stancji i pełny podwórzec chłopstwa tak dalece, że ich kilka tysięcy widzieć się zdało. W czapkach na głowie z kijem zbroją w rękę oprowadzili ks. gospodarza miejscowego, pytając się go czy broń odda, co gdy się dzieje pilnowali mnie na około otoczeni chłopcy wypytując się ciekawie skąd jestem i co mnie tu zaprowadziło. Gdy księdza miejscowego po strychu oprowadzając i sam Bóg wie czego szukają, wystrzelił chłop pewien z Olszyn podobno Grzegorzcyk do powietrza z fuzji. Na ten wystrzał wpa-

do kilkunastu, a zresztą w strachu sam nie wiem wielu chłopów do pokoju i chcieli mnie zabić dając pretekst, jakoby strzelał do ludzi, lecz otaczający obok mnie odparli ich od siebie upewniając ich, iż ciągle są przy mnie, zatem pod przysięgą wyznają, iż nie ja wystrzeliłem, jeszcze tego nie domówili, ale zgraja rozbiła haniebnie okna, tłucze naczynia domowe, sprzęty po stancjach, obrazy po ścianach, inna zgraja prowadzi ze strychu ks. miejscowego Plebana krzycząc, jedni zabij go!, inni zawieź do Tarnowa, do Bochni, do Wiśnicza i tak wrzawa, iż nikogo zrozumieć nie można było, nademną zaś co by zrobić rozmyślali, lecz jeden odezwał się i powiedział Ty księże możeś i niewinny, któż cię tam wiedzieć może jednakowoż kiedyś tu wleź to również z nimi cierpieć musisz, zawieziemy Cię do Bochni, a jeśli niewinny to cię stamtąd puszcza – gdyby my cię tu zostawili to gdy nas inna banda przyjdzie mogłaby cię skrzywdzić i na ten czas związane mnie w tył ręce i wyprowadzono nas obydwóch na podwórze, lecz na ten czas zrobił się wieczór i dzwoniło na pacierze. Kazano zaprzęgać do bryczki, a podczas tego szkalowano nas, najokropniejszymi słowami, nade wszystko dogadywano iż księża, od trzech lat darowali pańszczyznę a nic nie wspominają, gorzałkę pić wzbraniają. Gdy konie zaprzęgnięto i nas na bryczki wsadzano, prowadzono nas w wpośród obelg, najhaniebniejszych przekleństw, odgrażań zabić bandytów, aż już dosyć ciemno i z nami stanęli na noc w karczynie w Łoniowach, gdzie my jak Nasz Pan u słupa, tak my na bryczce noc spośród obelg najwymyślniejszych i najhaniebniejszych spędzili. Na saniach za nami wieziono 5 innych osób zbitych, skrwawionych i na w pół umarłych, których w naszych oczach bić nie przestawali, zaś nas nie bito i tylko na obelgach przestano. Jak tylko zgraja trochę się rozeszła, na prośby ks. Chochorowskiego wójt Gwoździecki rozwiązał nam ręce i siedzieliśmy wolni od wiązania, lecz nie wolni od obelg, aż około godziny drugiej po północy; gdy mandariusz Kameralny Uszewski Krzepadlak alkoholik przysłał przez hajduka kajdany, by nas wszystkich ten nocleg odprawiających – okuć. Tu zamknięto nas razem, mnie za nogę, ks. Chochorowskiego za rękę i mieliśmy przynajmniej tę dogodność, że nam powrozy nie dokuczały i ludzie więcej napastować nas nie śmieli. Lecz i w wyrodnym człowieku trafi się czasem serce szlachetne, gdy albowiem tak całą noc w owej karczynie my przepędzili, siedział obok mnie czas jakiś człowiek, prawie całą noc na stopniu bryczki, które jak stróż anioł mnie strzegł rozmawiając ze mną, a gdy nam zgraja bardzo obgadywała, szedł on do izby karczemnej, gdzie za naszą skórę hajduk Uszewski pił, wywołując jego a ten laską szyderców odpędzał. Gdy się dzień zrobił ruszyliśmy wśród naigrywania w dalszą podróż, gdzie w przejeździe raz mnie kijem uderzono w ramię. Przyjechawszy do Uszwi, wyszedł naprzeciw nam wspomniany Kurzedla rodem Czech mandariusz kameralny, przypatrzył się nam i kazał nas rozkuć, poczem do siebie na śniadanie zaprosił. Tu jeszcze napomknąć muszę, iż mnie hajduk w nocy w żelaza zakuwał opowiadał mi różne rzeczy, które mandariusz Uszewski na mnie do Cyrkułu podawał, a to są: jakoby w kościele armaty miał ukryte, proch do strzelania, kule, może i inną broń miał pochowaną, jakoby przez 6 tygodni wartość przy kościele zniósł, by się tam prędzej z rzeczami podejrzanymi ukryć, jakoby w nocy utrzymywał zjazd w moim domu z obywatelami podejrzanym i sam Bóg wie jakie inne fałszywe brednie nadonośił - chciał się albowiem przez to Rządowi podchlebić i promocję wobec siebie wyjednać. Przy-

jeżdżając do wsi Uszwi widzieliśmy plebana miejscowego przy oknie stojącego – posłaliśmy do mego z prośbą, by nam pożyczył 3 cwancyngiery na obrok dla koni lecz ten /ksiądz Jan Rzeszutko / schował się przed nami i odpowiedzieć kazał, że go w domu nie ma. Wyjechawszy z Uszwi zdążyliśmy do Bochni, gdzie nas do cyrkułu odstawiono, tu po wpisywaniu naszych imion na konfiguracji na ten cel sporządzony, kazano nas odprowadzić na plebanię gdzie nasz szanowny i wielce czcigodny kapłan ksiądz Franciszek Gluziński – proboszcz i dziekan tamtejszy jak najgościnniej w dom przyjął, pocieszał i przez 3 tygodnie w swym domu utrzymywał.

Józef Łojek – od znajomego księdza, rodaka z Gnojnika, a proboszcza w Lipnicy Murowanej ks. Stanisława Wiśniowskiego, otrzymałem ksero dokumentu opowiadającego o wydarzeniach z 1846 roku, zwanych "Rabacją Galicyjską".

W następnym numerze o napaści na Kościół i plebanię w Gnojniku, dwór w Gosprzydowej i skutkach rzezi szlachty i księży przez podburzony lud.

TAXI

**KENDER CZESŁAW
CZCHÓW 26**

Tel. (014) 684 3224

Tel. kom. 0605 119 379



„AKROPOL”

KOMPLEKS ROZRYWKOWY
CZCHÓW ZAPORA

FIRMA NAKIELNY s.c.

*Położony przy trasie krajowej
Kraków - Brzesko - Nowy Sącz
nad Zalewem Czchowskim*

DYSKOTEKI
SOBOTY * NIEDZIELE

- nowoczesna muzyka dyskotekowa
- najwyższej klasy sprzęt oświetleniowy
- ruchoma ściana, pomost świetlny,
fontanny sztucznych ogni
- miła i profesjonalna obsługa
- koncesjonowana ochrona
- wcześniejsze rezerwacje łoża
- na zamówienie - organizacja imprez zamkniętych

KAWIARNIA

*Oferujemy korzystanie z sali bilardowej,
gier zręcznościowych
Sala jest wyposażona w telebim.*

ZAPRASZAMY !!!

HEJ KOLEĘDA, KOLEĘDA

CZCHÓW KOLEĘDOWAŁ

W styczniu tego roku w Szkole Podstawowej w Czchowie odbyło się wielkie kolędownie. Każda klasa przygotowała krótką scenkę kolędniczą, którą prezentowała w obecności całej społeczności szkolnej. W grupie starszej:

I miejsce zajęła klasa VI b – pod opieką pani Doroty Motyka

II miejsce V a - pod opieką pani Teresy Skorupskiej

III miejsce V b – pod opieką pani Anny Sroka

Wyróżnienia otrzymały klasy IV i VI a.



III KOLEĘDOWE SPOTKANIE

Dnia 28 stycznia 2001r. w Kościele parafialnym w Czchowie o godz. 14.00 odbył się III Konkurs Kolęd Dzieci Przed-szkolnych, zorganizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców.

Udział wzięło 30 dzieci, w wieku od 3 do 6 lat. W młodszej grupie wiekowej /do 4 lat/ wystąpiło 13 osób, spośród których wyróżniono: Karolinę Maciaś, Karolinę Piotrowską, oraz Kubusia Batorskiego.



W drugiej części konkursu w gronie uczestników wyróżnieni zostali: Agnieszka Wnęk, Kaziu Flasiński i Jasiu Zaczek. Ze względu na wysoki poziom artystyczny prezentowany przez wszystkie dzieci, Jury – którego skład tworzyli: s. Alina, Stanisław Piotrowski, i Anna Błoniarz – miało niemałe kłopoty z przyznawaniem “Wyróżnień”. Tradycyjnie już, podczas Konkursu wystąpił zespół muzyczny “Echo” rodziny Flików z Głowa –parafia Radłów, który spotkał się z ogromnym uznaniem ze strony publiczności.



Konkurs prowadziła p. mgr Barbara Goryl, której tą drogą pragnę podziękować za wszelką pomoc. Dziękuję również Rodzicom, zespołowi “Echo”, p. Marii Nieć, sponsorom i wszystkim którzy pomogli w zorganizowaniu tego kolędowego spotkania.

Ks. Piotr Witecki

WALENTYNKI, WALENTYNKI !

Już od kilku lat w Polsce obchodzimy to święto wzorem z Anglii i USA. To jeden z przyjemniejszych przykładów nieustannego naśladownictwa zachodniej współczesnej kultury. Historycznie trudno wytłumaczyć związek św. Walentego z zakochanymi, bowiem m. in. ks Piotr Skarga w swoich opisach ukazuje Go jako uzdrowiciela ślepej dziewczyny. Czyżby zatem i dzisiaj miał leczyć zamiast ślepe oczy - ślepe uczucia? Faktem jest patronat Walentego nad chorymi na epilepsję. Wynika to z tłumaczenia niemieckiego języka *fallen*- znaczy padać. Święty ten był męczennikiem, jednak przyczyną jego śmierci nie była niestety nieszczęśliwa miłość – zatem kolejna niezgodność co do patronatu. Cóż, nie jest łatwo to wytłumaczyć, jednak dobrze jest, że zakochani, kochani, kochający się i kochliwi mają swoje święto.

Na zachodzie Europy Walentynki obchodzone są co najmniej od XV w. 14 luty - data co najmniej dziwna – pogoda zimowa, do wiosny jeszcze kawałek. Ktoś próbował to wyjaśnić i odkrył, że w dniach tych na Wyspach Brytyjskich ptaki łączą się w pary. Dlatego na wysyłanych kartkach jest tak dużo ptasich motywów (głównie gołębie). Ponadto według europejskich pogańskich zwyczajów 15 lutego chłopcy wypisywali na kartkach imiona swoich ukochanych, aby właściwie “pokierować” ślepy los.

Przodkiem tego święta były w Polsce “Kupały”. W tym czasie – u nas - panny na wydaniu, aby zwrócić uwagę kawalerów stosowały magiczne sposoby np. wrzucały im do napoju kostkę cukru, którą wcześniej przez 9 dni nosiły pod pachą. (No cóż, życząc smacznego)

Walentynki szczególnie sprzyjają nieszczęśliwie lub niefortunnie zakochanym, którym brakuje odwagi lub nie potrafią wyznać swoich uczuć. Miłosne wyznanie można wtedy ukradkiem włożyć do kieszeni, wsunąć do skrzynki lub wysłać pocztą. W tym wyjątkowym dniu mogą to zrobić

nawet ci najbardziej nieśmiali. Z pomocą przychodzą wydawane już od kilku lat poradniki zawierające przykłady wierszowanych wyznań bardziej lub mniej śmiałych. Wystarczy zatem wybrać odpowiednią kartkę, powielić lub wymyślić słowa poparte niekłamany uczuciem i na pocztę! Aby dodać smaku i wzbudzić ciekawość odbiorcy, kartki i życzenia powinny być anonimowe – podpisane *Twój Walenty* albo *Twoja Walentynka*. Teraz pozostaje tylko czekać, by umiłowana osoba domyśliła się nadawcy, i życzyć sobie dalszej wspólnej pomyślności!

Kiedy już spełnią się nasze sny i ukochana lub ukochany zdecyduje się zostać z nami na zawsze, spróbujmy się w dalszym wspólnym życiu pokierować kodeksem miłości, który bardzo dawno temu wymyślił filozof *Giovanni Picó della Mirandola*:

- Kochać jedną tylko osobę i pogardzać wszystkimi innymi
- Uważać za nieszczęście przebywanie z dala od przedmiotu miłości
- Być gotowym wszystko przecierpieć, a nawet ponieść śmierć, byleby tylko być blisko ukochanej istoty
- Starać się jej podobać
- Jeżeli nie można być przy niej w rzeczywistości, to być przy niej przynajmniej myślą
- Kochać wszystko co ją otacza: przyjaciół, dom, ubrania i obrazy
- Pragnąć, by ją chwalono i nie znosić żadnej przygany
- Wierzyć jej we wszystkim i pragnąć, aby wszyscy wierzyli
- Pragnąć dla niej znosić niewygodę i uważać takie cierpienia za słodkie
- Często płakać: z dala od niej – z tęsknoty, przy niej – z radości
- Zawsze tęsknić i zawsze pożądać
- Słuchać bezinteresownie, nie myśląc o żadnej nagrodzie

A.R.



PRZEZ ŻYCIE IŚĆ

Czy mnie kochasz dziewczę
Czy kochasz samego
Bo miłość i szczęście
Zależy od tego

Skoro ja cię kocham
I bardzo miłuję
Jeśli moje serce
W Tobie się gustuje

Nie odrzucaj szczęścia
I mojej miłości
Bo w takiej rozterce
Nie trudno o złości

Miłość odtrącona
Może być okrutna
Jednym skraca żywot
Innym tylko smutno

Używajmy życia
Na ziemskim padole
Na festynie, randce
Czy jakiejś stodole

Nie żałuj buziaka
Bądź rączy i miła
Żebyś w cnocie życia
Całkiem nie spełniła

Jak już przyjdzie starość
Za latek czterdzieści
Ty się możesz kochać
A ja tylko pięścić

Kiedy pleśń-siwizna
Pokryje nam skronie
Cóż nam pozostanie?
Razem spleść wzrok, dłonie

Czule powspominać
Piękne młode lata
Usłyszeć od dzieci
Słowa: mama, tata

A jak nas rozdzieli
Ta od wieków znana
Z nazwiska, imienia
Śmiercią nazywana

Wówczas już nic nie mów
Wiesz co pozostanie
Smutek i zaduma
Czasem ciche łkanie

Spędzić żywot godnie
W miarę się szanować
Pracować rzetelnie
Boga też miłować

Taka kolej rzeczy
Normą jest pisana
Każdy w swoim czasie
Na sąd iść do Pana

Przez życie przejdziemy
Jak rumaków para
Droga będzie różna
Drogowskazem – wiara

Radość i troska
Sobą przeplatane
Jak na wsi latem
Zbóż splatają się lany

Na drodze życia
Różnych spotkamy fanów
Z pomocą których
Wytyczy się część życia planów

Z rozsądkiem przyjmować
Głoszone prawdy
Rozsądkiem własnym
Kierować się własnym.

St. Dudek

FRANCISZEK

Był taki wielki święty
Franciszek z Asyżu się zwał
Nie był wcale taki duży
Lecz serce wielkie miał
Posiadał trzy kochanki
I każdej wiernym był
Wszystkie ustroił w wianki
Każdą szanował i cenił
A każda imię swe miała
Cnota – przepiękna i trwała
Wiara – okropnie duża
I Bieda – co wszystkich wkurza
Na koniec gdy żegnał świat
Gdzie wszystko siostra i brat
Kochanki żegnał żałośnie
By czwartej oddać się prościej
I ona "inna" stanęła
Dla siebie go zagarnęła
Śmierć...

J.G



Szanowny Czytelniku!

Bardzo dziękujemy za ciekawy utwór nadesłany do nas 01.02.2001r. na konkurs "Moje Pisanie". Niestety nie możemy go wydrukować na łamach naszego pisma, bowiem nie drukujemy prac anonimowych. Przypominamy o możliwości stosowania pseudonimu, jednak dane autora i adres muszą być znane naszej redakcji.

Prosimy o kontakt!

Redakcja.

Pogórze odkrywanie tajemnicy

Wrota trzech źródeł produkt turystyczny gminy Moszczenica

Gmina Moszczenica charakteryzuje się wyżynnym terenem poprzecinany wąskimi dolinami i licznymi głębokimi jarami. Oprócz walorów przyrodniczo-widokowych gminę cechuje duża liczba cmentarzy z I wojny światowej, cenne zabytki kultury sakralnej oraz prężnie działające koła pszczelarzy i dogodne warunki do rozwoju ekorolnictwa oraz bogaty folklor pogórzański.

Różnorodność tych zasobów zdecydowała o charakterze skonstruowanego dla Moszczenicy produktu turystycznego, tak więc przybywający turysta do tej gminy nie będzie się nudził, ponieważ spotyka tutaj szeroką ofertę spędzenia wolnego czasu poprzez odkrywanie tajemnic kolejnych źródeł.

Źródło 1 – tajemnice przeszłości- koncentruje się wokół cmentarzy wojennych pozostałych po ciężkich walkach toczonych w tym obszarze podczas I wojny światowej. Istotnym elementem są również istniejące zabytki sakralne, opowiadania, legendy oraz widowiska historyczne.

Źródło 2 – tajemnice folkloru – poznawanie go podczas przebywania w skansenie, w którym będzie można zakupić wyroby ginących zawodów – kowalstwo, tkactwo, ceramika artystyczna, młynarstwo, koronkarstwo. Ofertę uzupełni mini

skansen pszczelarski oraz zdrowa żywność wyprodukowana zgodnie z proekologicznymi zaleceniami.

Źródło 3 – tajemnice sztuk wszelakich – zostaną odkryte przez rzesze artystów, którzy przyjadą do Moszczenicy na plenery służące ich natchnieniu. Cechą charakterystyczną tych plenerów będzie możliwość uczestniczenia w nich poprzez podglądanie poszczególnych etapów powstawania dzieła, zanim uzyska ostateczny kształt.

Imprezy stałe i sezonowe: rowerowy rajd rodzinny Szlakiem narodów, oraz szlakiem Wszystkich Świętych połączony z odnajdywaniem poszczególnych obiektów zabytkowych, Rajd gorlicki - impreza typu festynowego,

Odpust Św. Wojciecha, Dzień Piechoty – jednodniowa impreza upamiętniająca pracę ks. Piechoty – badacza folkloru, impreza cykliczna – spotkania folklorystyczne – festyn połączony z prezentacją kapel ludowych,

Zjazd badaczy folkloru, Jarmark Węgierski, Jarmarki moszczenickie, piknik pszczelarski, Święto pieczonego ziemniaka, święto chleba, wieczory polsko-węgiersko-spiskie, Festiwal Ludowych Rodzin Artystycznych, weekend ze sztalugą, plenery poetyckie i rzeźbiarskie oraz imieniny gminy.

Reforma służby zdrowia – obowiązuje i funkcjonuje już drugi rok, a jednak wciąż mamy jako pacjenci, wiele nurtujących pytań i do końca nie wiemy co się nam należy, a za co musimy zapłacić

Postaram się omówić następujące tematy:

1. Skierowania do specjalistów.

Wybrany lekarz pierwszego kontaktu w razie potrzeby kieruje pacjenta na konsultacje specjalistyczne. Bez takiego skierowania specjalista nie może przyjąć pacjenta lub za wizytę trzeba będzie zapłacić. **Do tych specjalistów nie trzeba skierowania** od lekarza pierwszego kontaktu:

- stomatolog
- dermatolog
- psychiatra
- ginekolog
- położnik
- wenerolog
- onkolog
- leczenie odwykowe i uzależnień
- leczenie HIV (AIDS) i gruźlicy

2. Skierowania na badania.

Skierowania na wszelkie badania potrzebne w procesie leczenia **wystawia lekarz pierwszego kontaktu**. Nie znaczy to jednak, że lekarz specjalista nie może wystawić skierowania. Często odsyła pacjenta z powrotem do lekarza pierwszego kontaktu, w celu "dorobienia" badań. Jest to postępowanie nie mające uzasadnienia, ponieważ w opłacie za usługę specjalistyczną wliczone są koszty badań. Wynika stąd, że niektórzy specjaliści chcą po prostu przerzucić w ten sposób koszty tych badań na lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej.

To lekarz wskazuje pacjentowi miejsce, gdzie badania zostaną wykonane bezpłatnie. Jeśli pacjent pójdzie na badania do innego laboratorium niż wskazane przez lekarza wystawiającego skierowanie, będzie musiał za te badania zapłacić.

3. Skierowanie na pobyt w szpitalu (Hospitalizacja).

Skierowanie do szpitala wystawia **lekarz pierwszego kontaktu**. To skierowanie **jest konieczne**, inaczej za leczenie ubezpieczony będzie musiał zapłacić sam. **UWAGA** takie prawo ma także lekarz specjalista, do którego pacjent został skierowany, więc niepotrzebne jest wracanie do lekarza pierwszego kontaktu po skierowanie. Kasa chorych płacąc w szpitalu za hospitalizację pacjenta pokrywa wszystkie koszty związane z jego pobytem w szpitalu. Żądanie od pacjenta opłat za badania, leki, środki opatrunkowe i sprzęt, np. strzykawki jednorazowe czy wenflony, jest bezpodstawne i bezprawne. Wystawianie pacjentowi recept na leki konieczne do leczenia w trakcie pobytu w szpitalu jest również bezprawne.

4. Skierowanie do sanatorium.

Skierowania na leczenie sanatoryjne **wystawia lekarz pierwszego kontaktu**.

5. Opieka całodobowa.

W zasadzie opieka lekarza pierwszego kontaktu powinna obejmować całą dobę, lecz w chwili obecnej istnieją raczej rozwiązania zastępcze. Jakże? Należy się tego dowiedzieć w swojej przychodni. **UWAGA!** Należy z rozważą korzystać z usług karetka Pogotowia Ratunkowego. Jeżeli wezwanie bę-

dzie nieuzasadnione, można liczyć się z koniecznością opłacenia tego wyjazdu Pogotowia z własnej kieszeni. Z drugiej strony w **nagłych przypadkach** można bez obaw korzystać z usług Pogotowia i Izb Przyjęć szpitali. W tych przypadkach (uraz, zatrucie, poród, schorzenie zagrażające życiu) służba zdrowia nie ma prawa żądać opłat.

6. Poza miejscem zamieszkania

W razie konieczności pomocy lekarskiej należy szukać u takiego lekarza który ma kontrakt z Kasą Chorych. W nagłych przypadkach i gdy w pobliżu nie ma "kontraktowego" lekarza, można udać się do każdego innego, który pomocy może udzielić. Po okazaniu dokumentu stwierdzającego przynależność do Kasy, nie będzie trzeba płacić. Miejscowa i macierzysta Kasa Chorych rozliczą się między sobą za wizytę lekarską i wszelkie inne wiążące się z tym koszty. Nieco inaczej jest, gdy lekarz, który udzielił pomocy jest "niekasowy" – należy wziąć rachunek i domagać się zwrotu kosztów od Kasy Chorych. Ale trzeba będzie udowodnić, że lekarz Kasy Chorych był niedostępny i czasem może się okazać, że zwrot przysługuje do pewnej sumy, a resztę trzeba będzie zapłacić z własnej kieszeni.

7. Usługi stomatologiczne

W gabinetach stomatologicznych **posiadających** kontrakt z kasą chorych podstawowe (standardowe) usługi stomatologiczne świadczone są bezpłatnie. Ubezpieczony może do-

konać wyboru lekarza stomatologa i uzyskać specjalistyczne świadczenia stomatologiczne **bez skierowania**. W poczekalni powinien znajdować się w widocznym miejscu cennik usług ponadstandardowych. Za wyżej wymienione usługi stomatolog po uzgodnieniu z pacjentem może pobierać opłaty zgodne z tym cennikiem. W przypadku procedur refundowanych przez Kasę Chorych pacjent wnosi jedynie dopłatę, tj. pokrywa różnicę w cenie użytego materiału ponadstandardowego w stosunku do ceny materiału standardowego.

Pacjent ma możliwość korzystania, co pół roku z profilaktycznych badań kontrolnych połączonych z informacją o zapobieganiu chorobom jamy ustnej. Przed leczeniem należy dokładnie zapoznać się z zakresem świadczeń i materiałów refundowanych przez Kasę Chorych. W przypadku wyboru usługi ponadstandardowej należy dokładnie przeanalizować cenę usługi oraz wielkość dopłaty.

Aby wybrać dla siebie najlepszego stomatologa i najlepszy gabinet, gdzie wszelkie warunki świadczenia usług będą korzystne, należałoby porównać wielkość dopłat w różnych gabinetach, które zawarły kontrakt z Kasą Chorych. Koszt wykonania zdjęcia rtg zębów pokrywa zlecający stomatolog. Lekarz jest zobowiązany wskazać pacjentowi pracownię rtg, w której usługa zostanie wykonana bezpłatnie.

Na podstawie artykułów internetowych przygotowała G.R.

Klub Sportowy "Baszta" w Czchowie

Klub Sportowy "Baszta" w Czchowie jest spadkobiercą tradycji Ludowego Zespołu Sportowego w Czchowie, który został założony w roku 1953 z inicjatywy Jana Rybickiego i Jana Gądka o czym świadczy Karta Rejestracyjna LZS. W tym okresie LZS skupiał 28 członków w tym 7 kobiet. Jak wynika z Karty Rejestracyjnej został zarejestrowany w Radzie Powiatowej Zrzeszenia LZS w Brzesku w dniu 20 stycznia 1962r. W pierwszych latach istnienia LZS działalność członków polegała na organizowaniu meczy w piłkę siatkową, wycieczek turystycznych i krajoznawczych. Była również prowadzona działalność w Zespole Przystosowania Rolniczego oraz w Zespole Czytelniczym. Koło LZS współdziałało z Gromadzką Biblioteką Publiczną w Czchowie. Z protokołu z zebrania sprawozdawczego wyborczego z dnia 29.X.1959r. LZS w Czchowie wynika, że koło zresza w tym okresie 29 członków w tym 6 kobiet Przewodniczącym LZS była Maria Rybicka, z-cą przewodniczącego Stanisław Wojtas, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Kazimierz Mendel. Na zebraniu podczas dyskusji były omawiane sprawy budowy boiska sportowego, zakupu sprzętu dla członków LZS oraz wychowania młodzieży poprzez sport. W tym okresie działały sekcje sportowe: siatkówki, pływania, tenisa stołowego i sekcja szachowa, które skupiały 43 zawodników w tym 13 kobiet. W okresie sprawozdawczym zorganizowano 13 imprez sportowych. W roku 1960 przewodniczą-

Zaproszenie

*Jeżeli być wspaniałym chcesz,
Przystąp do nas, do zespołu
Z każdym siły swoje zmiierz
Nie tracąc przy tym humoru.
Będziesz silny jak Herkules
Pięknym jako sam Apollo
Tylko w siebie mocno wierz...
To nic, że trudno i znojno.*

*Z przyjaciółmi ręką w rękę
Przemienisz wokół siebie świat
W radość zmienisz udrękę
I znów będziesz miał naście lat.*

*Jasnymi spojrzysz oczami
Na piękno co w sporcie tkwi
I już na zawsze z nami
Ze słabości będziesz drwił.*

*Prosimy w szeregi otwarte
Ciebie i Ciebie, i wszystkich
By podjąć prace nas warte
Marzenia urzeczywistnić!
J.H. Czchów 1977r.*

cym LZS został wybrany Sucharski Tadeusz. W latach 1962-1967 LZS prowadził działalność w sekcjach piłki siatkowej, tenisa stołowego, sekcji turystycznej. Bardzo dobrze w tym okresie działała sekcja turystyczna, która zorganizowała wiele ciekawych imprez turystycznych, wycieczek autokarowych, pieszych, rowerowych. Młodzież pracowała przy budowie boiska sportowego na terenie Grodziska w Czchowie.

W dniu 10 kwietnia 1962r. w "Gazecie Krakowskiej" ukazał się artykuł poświęcony młodzieży czchowskiej, w którym czytamy m.in. : "... Na najbliższą przyszłość młodzież czchowska ma ambitne plany> Między innymi zakłada sobie przebudowę sali kina dla potrzeb zespołu dramatycznego, budowę boiska sportowego. W tej sprawie powołano komitet, opracowano plan niwelacji. Z pomocą przyszła ekipa ruchu łączności miasta ze wsią PST z Krakowa wypożyczając spychacz. Młodzież zadeklarowała bezpłatną robociznę..."

Tak więc część marzeń młodzieży czchowskiej z piosenki, którą usłyszeli mieszkańcy w dniu 1 maja 1959 roku została spełniona:

*"...Za Polski Ludowej nasz Czchów postępuje
Bo już naokoło się rozbudowuje
I z tej rozbudowy dumni są Czchowianie
Bo już wnet Osrodek i masarnia stanie.
Tylko młodzież czchowska nie cieszy się z tego
Bo nie ma dla siebie boiska sportowego!*

*Przecież młodzież pragnie ruchu i zabawy
A nie wałęsania i karczemnej wrzawy
Więc Czchowska Gromada zapowiada wszędzie
Przystań kajakowa na jeziorze będzie.
Campingowych domków też się spodziewamy
Do nich wczasowiczów mile zapraszamy...*

W latach 1968-1972 działalność LZS przedstawiała się dobrze. W skład Zarządu LZS wchodził: Nowicki Stanisław, Latośński Mieczysław, Mucha Stanisław, Horzymek Włodzimierz. Bardzo silnie rozwinęła się sekcja piłki siatkowej, tenisa stołowego oraz hokeja na lodzie. Nawiązano szereg kontaktów z drużynami sąsiednimi, zorganizowano turnieje sportowe z drużynami przebywającymi na obozach w Czchowie m.in. "Hutnikiem" Kraków i "Okocimski" Brzesko. Był to okres dobrej pracy Zarządu LZS "Baszta" i odznaczał się dużą aktywnością sportową mieszkańców Czchowa.



Nazwę LZS przyjęto na zebraniu w dniu 26 lutego 1968r. i brzmi ona do chwili obecnej "Baszta". W latach 1972-1975 działalność LZS była oparta na młodzieży ze szkoły podstawowej. Był to okres nie najlepszej pracy pod względem organizacyjnym, jednak drużyny w których startowali zawodnicy LZS "Baszta" odnosiły znaczące sukcesy. Drużyna dziewcząt w piłce siatkowej dotarła do finału strefowego Mistrzostw Polski. Działały w tym okresie drużyny piłki nożnej, siatkowej, koszykowej, tenisa stołowego. Wyróżniającymi działaczami z tego okresu byli Włodzimierz Horzymek i Piotr Jabłoński. nawiązano szereg nowych kontaktów m.in. z "Vistulą" w Krakowie, przeprowadzono wiele imprez o charakterze sportowo-rekreacyjnym. Były to imprezy udane, dobrze przygotowane, połączone z dobrą rozrywką i humorem. W tym okresie należy wyróżnić dobrą działalność w zakresie popularyzacji sportu i turystyki Zasadniczej Szko-

ły Zawodowej przy Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Czchowie, która w dyscyplinach sportowych (piłce ręcznej, spartakiadach, szachach) reprezentowała Czchów na zawodach wojewódzkich, rejonowych czy mistrzostwach polski ZDZ. Na ten okres przypada również dobra działalność pod względem kultury fizycznej, sportu

i rekreacji realizowana przez Gminny Ośrodek Kultury pod wodzą Jerzego Potockiego. Próbowano w tym okresie nowatorskie rozwiązania (2 w Polsce) połączenia w ramach GOK-SIR -u (Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji) kultury fizycznej sportu i rekreacji jak również turystyki. Zgromadzenie w jednym ośrodku funduszy pochodzących z budżetu, od darczyńców, Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, prze-

znaczonych na sport, kulturę fizyczną i turystykę stwarzało większe możliwości rozwoju tych dziedzin w gminie od roku 1995. W tym okresie datuje się ożywienie działalności w poszczególnych wsiach, następuje rozwój rywalizacji poprzez ligi gminne i turnieje wsi.

W roku 1976 w LZS "Baszta" na stanowisko przewodniczącego wybrano Jana Janickiego. Od tego okresu rozwiązano wiele istotnych problemów, które utrudniały działalność sportową m.in. zakupiono dostateczną ilość sprzętu sportowego, uregulowano sprawę legitymacji, dokumentacji. Organizowano mecze wyjazdowe w piłkę siatkową z reprezentacjami gminy Gnojnik w Uszwi i Zakliczyna w Zakliczynie, mecze piłki nożnej z okazji świąt państwowych. Reprezentacja LZS "Baszta" zajęła w dniu 25 lipca 1976r. w Pleśnej II miejsce w Wojewódzkim Finale Imprezy Turystyczno-Sportowej "Rowerem Wszędzie". Reprezentacja nasza wystąpiła w składzie: Jadwiga Antosz, Małgorzata Antosz, Janusz Horzymek, Zbigniew Motak. LZS brał licznie udział w inauguracji "Wiosny Czynów" porządkując i nadając obecny kształt rynku czchowskiego od strony kościoła i modernizację boiska sportowego na grodzisku w Czchowie (żwirowanie i nawożenie ziemi, założenie nowych - metalowych bramek.)

Jan Janicki



A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	R	S	T	U	W	Z	Z
KARTA REJESTRACYJNA LZS																						
Nazwa <u>LZS</u>		miejsc. <u>Brzesko</u>		przy <u>mis</u>																		
Województwo <u>Śląskie</u>		Powiat <u>Brzesko</u>		Poczt. <u>Brzesko</u>																		
Data założenia <u>1953</u>		organizatorzy <u>Jan Rybicki</u>		<u>J. Gwardak</u>																		
Ilość członków <u>28</u>		w tym kobiet <u>7</u>																				
Posiadane własne obiekty sportowe																						
LZS korzysta z następujących obiektów sportowych																						
LZS zarejestrowano dnia <u>26.2.</u>		1962 r. w Radzie Pow. <u>Brzesko</u>																				
<u>Baszta</u>		dnia <u>26.2.</u>		1962 r.																		

WSZYSTKO PRZEMIJA

Ze wszystko przemija, więc i te Święta Bożego Narodzenia przeszły. Zostały jeszcze kolędy i kolędowanie z gwiazdą. Właśnie ta gwiazda, wymagała wiele zachodu. Robili ją starsi bracia i kuzyni z dziadkowego przetaka i bibuły. Dziadek miał kilka przetaków – małe, średnie i całkiem duże – więc zanim zorientował się, że nie ma jednego, kończył się okres kolęd i wszystko wracało na swoje miejsce.

Emocje Świąt powoli przechodziły w zapomnienie, ale nadal była zima, więc trudno nas było utrzymać w domu. Jak tylko nadarzyła się okazja, wymykaliśmy się by pogonić po śniegu albo na stawie się poślizgać bosymi nogami. Zmarznięci na sople, wracaliśmy prędko na piec, aby za-grzać stopy w kociołku z ciepłą wodą (dawniej przy starych piecach były wmurowane kociołki). Pomimo dotkliwego bólu, jaki zawsze towarzyszył rozgrzewaniu, wykorzystywaliśmy każdą okazję, aby "umyc" nogi. Nawet wieczorem, gdy ktoś starszy wychodził doić krowy, wybiegaliśmy na podwórze poszaleć na śniegu. Czasem oberwaliśmy za to od taty, ale to nic nie przeszkadzało żeby znowu spróbować. Dziadek także martwił się o nasze zdrowie, ale byliśmy tak zahartowani, że żadne choróbsko się nas nie imało.

Starsi bracia jeździli na nartach. Dobrze im to szło, chociaż narty były własnej roboty. Gdyby to było w dzisiejszych czasach, to pewnie zdobywali by - jako sportowcy – pierwsze miejsca. Jeździli z górnych granic od północnej strony. Był tam taki stromy zjazd z naturalnym uskokiem pośrodku góry, co tworzyło doskonałą skocznnię. Latali w powietrzu po paręnaście metrów! Widać było ich wyczyny daleko. Nasza stryjenska, która mieszkała po drugiej stronie drogi na Brzesko, widziała jak jeżdżą i przychodziła poburczeć na tatę i dziadka że im na to pozwalają! Ale kto by ich utrzymał? Dla młodych chłopców to był istny raj.

Zimową porą mieliśmy w domu lubiane przez nas zajęcie – obieranie grochu. Tyle było różnych gatunków, które trzeba było pozbierać osobno. Najbardziej lubiliśmy dużego białego jaśka, pomiędzy którym trafiały się czarne ziarenka. Nazywaliśmy je wilkami, od zabawy do której nam służyły. Były w niej owieczki i żarłoczny wilk, który był zawsze większy i sprytniejszy. Wymyślaliśmy różne zabawy, przy których nie brakowało kłótni i krzyku, zwłaszcza wieczorem, który tą porą był wyjątkowo długi. Dzisiaj zadaję sobie pytanie – jak nasz dziadek to wytrzymał? To prawda, że czasami krzyczał, ale skutek był jedynie chwilowy.

GDZIE JESTEŚ MAMO ?



Pamiętam także i takie wieczory, gdy dziadek siedział koło pieca z różańcem. Wtedy stawaliśmy koło niego i "pomagaliśmy" mu się modlić. Pewnie że nigdy do końca nie wytrwaliśmy, bo kilkoro posnęło mu na kolanach, inne zaś odchodziły cichaczem do zabawy...

Nadszedł w końcu i czas, gdy z tęsknotą wyczekiwaliśmy wiosny. Wcześniej jednak nastawał Wielki Post. Nie lubiliśmy go za bardzo, bo trzeba się było wtedy wyciszyć, nie hałasować a nawet nie śmiać się zbyt głośno. W domu śpiewało się dużo pieśni postnych. Na Drogę Krzyżową i Gorzkie Żale do kościoła chodziło zawsze starsze rodzeństwo, a my zostawaliśmy w domu i staraliśmy się sami odprawiać te nabożeństwa. Pamiętam jak raz po odśpiewaniu Gorzkich Żali, uradziliśmy, że ktoś musi powiedzieć kazanie. Był między nami dziewczynkami brat – który wtedy miał może 5 lat, więc na niego spadł ten obowiązek. Chyba był z tego dumny, bo starał się, żeby było tak jak w kościele. Wyszedł więc na piec, który -jak to dawniej bywało- miał okap i zapiecek łączący się z wmurowaną szafą zakończoną gzymsem, i tam zaczął mówić kazanie. Słyszał nie raz w kościele: "kochani parafianie..." itd. A przy tym tak jak ksiądz Skalski uderzał pięścią po ambonie, tak on po tym gzymisie. Po raz któryś uderzył za mocno, i odleciał kawałek pieca. Natychmiast skończyło się kazanie i śpiewanie, bo co to będzie jak wróci dziadek?

(cdn.)

J. G.

Poseł na Sejm RP gościł w Czchowie

12 lutego 2001 roku w sali Ośrodka promocji w Czchowie odbyło się spotkanie mieszkańców gminy Czchów w ramach Stowarzyszenia Kasy Wzajemnej Pomocy Solidarność. Gościem honorowym zabrania był poseł na Sejm RP Zygmunt Berdychowski. Prezes gminnej KWP Eugeniusz Szot dokonał podsumowania działalności za rok 2000 i omówił bieżące problemy Kasy.

Gminne Koło w Czchowie powstało 1998 roku, utworzyło go 8 osób na zebraniu założycielskim. Dzisiaj Kasa zrzesza 158 członków. W 2000 roku udzielono 118 pożyczek na łączną kwotę 120.690 złotych. Ogółem kwota do dyspozycji Kasy wynosi 78.660 złotych. W tym Kasa otrzymała wsparcie finansowe z Funduszu Pożyczkowego z Fundacji w wysokości 1000 złotych oraz z Urzędu Miejskiego w Czchowie 50.000 złotych.

Korzystając z obecności posła Berdychowskiego mieszkańcy mieli okazję zadać wiele pytań dotyczących codziennego życia, m.in. poruszona została zagadnienie wysokości podatków w państwie, szeroko pojęty problem bezrobocia, sprawa pomocy socjalnej najuboższym, reprivatyzacja dużych zakła-



dów państwowych, pomoc państwa dla mniejszych indywidualnych przedsiębiorców. Poruszane problemy mają złożony charakter, jednak wyjaśnienia posła dały jaśniejszy obraz przemian zachodzących w III Rzeczypospolitej.

MÓJ OGRÓD

Nasza wiosna jest wyjątkowo kapryśna. Na początku lutego wydaje się, że już wieje ciepłym wiatrem i ogrzewa ziemię życiodajnym słońcem. Ale co będzie za tydzień albo w marcu, kiedy to w kalendarzu wyznaczono jej początek? Nie wiadomo.

Że wiosna w końcu przyjdzie, nikt nie wątpi. Jeśli jednak czas oczekiwania dłuży się nieznośnie, spróbujmy go skrócić, przygotowując wszystko co do spotkania z nią jest potrzebne, a więc narzędzia, nasiona, nawozy, różne dodatki do ziemi dla bardziej wymagających roślin, folie oraz włókniny przyspieszające wegetację.

Już w lutym możemy przyspieszyć przyjście wiosny do ogrodu. Jeśli ziemię pokrywa jeszcze warstwa późnego śniegu, warto słońcu pomóc go stopić, posypując skorupę śniegową czarną ziemią, jak solą. Czarny kolor pochłania ciepło, więc wokół każdej czarnej grudki błyskawicznie wytopią się dziury. Woda z topniejącego śniegu nie spłynie już po wierzchu skorupy, lecz wniknie w głąb.

Kolejną ważną czynnością będzie przewietrzanie ziemi, by ciepłe powietrze szybciej ją ogrzało, a życiodajny tlen dotarł do korzeni roślin. Zaczniemy od zdrapania całej powierzchni ogrodu ostrymi grabiami, może nawet czymś je obciążając. Szczególnie ważne jest to dla trawników. Zagony przekopane jesienią i pozostawione na zimę w ostrej skibie teraz z grubsza wyrównajmy, by nie wysychały, lecz magazynowały wodę.

Można już odkryć niektóre rośliny. Zaczniemy od tych, które nie boją się wiosennych, kilkustopniowych mrozów, jak tulipany, narcyzy, bratki. Ostrożniej odkrywamy róże, młode magnolie i różaneczniki. Nie należy natomiast spieszyć się z odkrywaniem powojników i lilii oraz innych roślin wrażliwych na przymrozki lub takich, których pędy wyrosły pod przykryciem nadmiernie. Te ostatnie trzeba hartować w dzień i przykrywać na noc.



Już teraz można wybrać się na zakupy nasion niepospolitych kwiatów, warzyw i ziół, a także nawozów, bo w nawożeniu tkwi tajemnica bujnego wzrostu i pięknego kwitnienia. Nasiona należy kupować w torebkach ze znakiem znanych, dobrych firm, a na wszelki wypadek sprawdzać jeszcze wybitą na torebkach datę przydatności.

Większość oryginalnych kwiatów jednorocznych ma na torebkach napis: wysiewać wcześniej, w lutym, marcu. Są to rośliny rodem z cieplejszych krajów niż nasz, zwykle o długim okresie wegetacji. Żeby zdążyły zakwitnąć, trzeba posadzić je w ogrodzie około 20 maja, już podrośnięte. Rozsadę trzeba zatem wyprodukować w szklarni lub w ...mieszkaniu. Oczywiście, że ogrodnik zrobi to lepiej i może nawet taniej, jeśli jednak sprawa dotyczy kwiatów rzadkich – wymarzonych i wyszukanych, których gotowej rozsady nie zagwarantują nam centra ogrodnicze – sprawa warta jest zachodu. Nie jest to zresztą takie trudne. Trzeba wiedzieć, że nasiona najlepiej kiełkują w ciepłe, około temperatury 20°C, ale zaraz po skielkowaniu siewki trzeba ustawić w chłodniejszym miejscu, bardzo jasnym, żeby się nie wyciągały, lecz były krępe i ciemnozielone. Najczęściej potrzebują jeszcze przepikowania. Ale przecież praca ta jest bardzo przyjemna, bo daje wiele satysfakcji i radości.

Już w lutym warto pomyśleć o tym, jak chcemy urządzić naszą działkę, bo czyniąc to wprowadzamy elementy poprawiające jej pozytywną aurę – ograniczające wpływy żył wodnych i podnoszące korzystną dla człowieka ujemną jonizację żył wodnych. W ogródku powinny znaleźć się paprocie, jałowce oraz naturalne kamienie – otoczaki polne, wapienne granity. Kamienie kanciaste i łupane nie spełniają dobroczynnej roli. Do drzew o szczególnie korzystnym dla człowieka promieniowaniu należą: brzoza, jodła, jarzębina, lipa, sosna, świerk, modrzew. Niektóre drzewa i krzewy wykazują właściwości antyseptyczne (odkażające), są to: czeremcha, jodła, sosna, wiśnia, jałowiec oraz czarna porzeczka. Rośliny ozdobne, które wybitnie dodatnio oddziałują na człowieka, to szlachetne róże, lilie, rumianki ogrodowe, lipy, paprocie, wrzosa, tulipany. Rodzaj i siła promieniowania zależą od gatunku rośliny, jej składu chemicznego i miejsca, gdzie rośnie.

Część powierzchni działki obsadzamy drzewami i krzewami, resztę miejsca przeznaczając na rekreację i wypoczynek – regenerację własnych sił. Wybierając fragment ogrodu służący takim celom kierujemy się względami estetycznymi lub wygodą. Jednak z radiestezyjnego punktu widzenia miejsce takie powinno być wybrane nieprzypadkowo, lecz z pełną rozważą, ma bowiem służyć podniesieniu naszych sił witalnych.

Czym kierować się w poszukiwaniu dobroczynnego miejsca?

- Nie wybierajmy miejsc w pobliżu gniazd mrówek, srok ani tam, gdzie wieczorem obserwujemy "słup" komarów, bowiem zwierzęta te lubią miejsca napromieniowane.

- Unikajmy miejsc, na których rozwijają się mchy i glony, zwracajmy uwagę na podniesioną wilgotność gleby.

- Jeśli mamy zwierzęta domowe (kot, pies), to rezygnujmy z miejsc, które lubi kot, a wybierzmy te, które lubi pies.

Poza krzewami, drzewami i kwiatami znaczną część naszego ogrodu zajmuje trawnik. Gdy dni stają się coraz dłuższe, coraz cieplejsze i przyroda zaczyna budzić się z zimowego odrętwienia przyjrzyjmy się naszemu trawnikowi. Zastanówmy się jakich sposobów pielęgnacyjnych będzie potrzebował, aby przez cały sezon cieszył bujną, soczystą zielenią. W marcu, kiedy zniknie śnieg, a ziemia rozmarźnie, możemy przy-

stąpić do bardzo starannego **wygrabienia trawnika** i usunięcia kretowisk. Jednym z podstawowych zabiegów jest **nawożenie**. Prawdłowo wykonane sprawia, że trawa ma ciemnozielony kolor i zdrowy wygląd, intensywnie się krzewi i wytwarza mocne korzenie, dzięki czemu jest odporna na deptanie, suszę i choroby. W głąb gleby najszybciej wyplukiwany jest azot, następnie potas, natomiast najwolniej – fosfor. Kosząc i usuwając skoszoną trawę pozbawiamy rośliny składników pokarmowych zgromadzonych w ich nadziemnej części. Stąd ważne jest systematyczne nawożenie, tak, aby trawnik mógł stale pobierać wszystkie składniki pokarmowe. Pierwszy raz powinniśmy nawozić jak najwcześniej (marzec, kwiecień). W sprzedaży znajdują się wieloskładnikowe mieszanki nawozowe, jak też nawozy wolno działające, wygodniejsze w użyciu, których dozowanie zależy od żyzności gleby i sposobu użytkowania trawnika. Im częściej kosimy trawnik i intensywniej go eksploatujemy, tym mocniej trzeba zasilać. Wczesną wiosną, przed ruszeniem vegetacji, korzystne jest **wałowanie trawnika**. Celem wałowania wiosennego jest wyrównanie powierzchni i dociśnięcie gleby do korzeni po zimie, kiedy to kępki trawy mogły w wyniku kolejnego zamarzania i rozmarzania gleby zostać wysadzone nad jej powierzchnię. Zabieg ten ułatwi nam późniejsze koszenie. Wałowanie przeprowadzamy raz w miesiącu, po koszeniu, podczas okresu vegetacyjnego. Kolejnym zabiegiem pielęgnacyjnym trawnika, choć rzadko stosowanym, jest **piaskowanie**. Zastosowanie piasku polepsza przepuszczalność wodną podłoża, poprawia napowietrzenie gleby, pobudza wytwarzanie nowych korzeni, rozłogów i pędów. Dodatkowo wypełnia drobne wklęsłości, wyrównując trawnik. Szczególnie wskazane jest na trawnikach założonych na zbyt związłym podłożu lub intensywnie eksploatowanych. Zabieg wykonujemy raz w roku, wczesną wiosną. **Cdn.**

*Na podstawie opracowania
J. Krawcowicz, A.M.Pietras i Z. Siudak
zredagowała G.R.*



32-800 Tymowa 367
tel.(014) 68 60 520
tel./fax (014) 68 60 440

Biuro Handlowe:
33-100 Tarnów
ul. Tuchowska 80
tel. (014) 626 88 26



**Producent stolarki
PCV i ALUMINIUM**

**PARAPETY,
OKNA, DRZWI,
INNE AKCESORIA
OKIENNE**

Wysoka jakość, dobra cena !

SZKOLNY KONKURS

Protokół z posiedzenia Komisji Konkursowej oceniającej prace z konkursu pt. **"Przedstaw na plakacie wpływ alkoholu na umysł, ciało i psychikę młodego człowieka"**, przeznaczonego dla młodzieży Szkół Podstawowych (klas IV- VI) Gimnazjum i Szkół Średnich – Gminy Czchów.

Posiedzenie Komisji i ocena prac odbyło się w dniu 25 stycznia 2001 r. o godz. 830 w sali narad Ośrodka Promocji Gminy Czchów.

Komisja w składzie:

1. Pani Rościecha Agata
2. Pani Rybska Marta
3. Pani Hołyst Krystyna
4. Pani Ryba Aleksandra
5. Pani Kornaś Elżbieta
6. Pani Karecka Agnieszka

Przyznała następujące miejsca i wyróżnienia:

Gimnazjum:

I KLASA

- 1 miejsce – Małgorzata Gawęda i Karolina Nieć Czchów
- 2 miejsce – Justyna Kierczak Piaski Druzków
- 3 miejsce – Lidia Karpiel Wytrzyścza

WYRÓŻNIENIA

Dominik Duda i Paulina Prusak Czchów

II KLASA

- 1 miejsce – Małgorzata Woda Tymowa
- 2 miejsce – Danuta Sikora Tymowa
- 3 miejsce – Paulina Kluba Tymowa

WYRÓŻNIENIA

Katarzyna Osuch i Urszula Kozdrój Czchów

Szkoły Średnie

- 1 miejsce – Grzegorz Kozdrój Liceum Zawodowe
- 2 miejsce – Piotr Drużkowski Liceum Zawodowe
- 3 miejsce – Paulina Stawiarz Liceum Ekonomiczne

WYRÓŻNIENIA

Agnieszka Bagińska Liceum Ekonomiczne
Marcin Hnatów Liceum Zawodowe

Szkoły Podstawowe

Klasa IV

- 1 miejsce – klasa IV z Tworkowej
- 2 miejsce – Alicja Karpiel – Wytrzyścza
- 3 miejsce – Kamil Bolechała i Jan Pajor Tymowa

WYRÓŻNIENIA

Marzena Goryca Wytrzyścza
Karolina Janik i Magdalena Szot Tymowa

Klasa V

- 1 miejsce – Marcelina Domagała i Anna Pajor Tymowa
- 2 miejsce – Andżelika Kuryło Czchów
- 3 miejsce – Wioletta Hołyst Tworkowa

WYRÓŻNIENIA

Joanna Kubacka Czchów

Beata Gałat Tworkowa

Klasa VI

- 1 miejsce – Łukasz Szot Wytrzyścza
- 2 miejsce – Patrycja Mordarska Jurków
- 3 miejsce – Katarzyna Kolec

WYRÓŻNIENIA

Marta Policht Wytrzyścza

Justyna Haus

Marta Janicka

MIEJSCE PSP TYMOWA W ŚRODOWISKU SPOŁECZNYM

Szkoła, jak zawsze od zarania, uczy nie tylko określonych podstaw wiedzy, ale krytycyzmu, zasad moralnych, życia w grupie społecznej, umiejętności słuchania innych, przyglądanie się cudzym racjom, koleżeństwa, przyjaznej bliskości, wdzięczności, którą młodsze pokolenie winno okazywać starszym, współżycia między pokoleniami, dyscypliny, pracowitości.

Te wszystkie zasady zostały w ostatnich latach bardzo naruszone. Dlatego też na szkole spoczywa wielka odpowiedzialność i należy przywrócić sens tym większości zapomnianym słowom, człowiek który pozbył się wszelkich zasad a zaufał pieniądзом, staje się twardy i zimny jak pieniądz (K. Brodziński), a cywilizacja wokół nas zalewająca ludzi krzykliwymi, barwnymi świedelkami, przybierającymi pozory dóbr – tworzy złudzenie wartości.

Aby nie zatracić naszych narodowych wartości spoczywa na szkole wielka odpowiedzialność. Oznacza to, że w procesie dydaktyczno – wychowawczym należy mieć na względzie zarówno kształtowanie wartościowych postaw społeczno-moralnych uczniów, jak i opanowanie przez nich wskazanego programami zakresu wiedzy i umiejętności.

Bardzo ważną formą przekazywania treści poznawczych i wychowawczych jest praca z młodzieżą w środowisku szkolnym i lokalnym. Młodzież naszej szkoły zrzeszona w organizacjach szkolnych takich jak: SU, LOP, PCK, przy współpracy Rady Rodziców, miejscowego Caritasu przygotowuje szereg imprez szkolnych i środowiskowych, apeli, spotkań: Dzień Nauczyciela, Dzień Babci i Dziadka, Choinka, Dzień Kobiet, Dzień Matki. Duży nacisk kładzie placówka na kontynuowanie tradycji poprzez stosowanie różnego rodzaju obrzędów, tańców, piosenek, które prezentowane są podczas wyżej wymienionych uroczystości. Urządzane są wystawy starych fotografii, monet, strojów, narzędzi pracy, pamiątek związanych z historią wsi. Wykonane zostały przez dzieci albumy, plansze, fotografie, gazetki, opisy zabytków przyrody, przydrożnych figurek.

Młodzież objęła opieką miejsca pamięci narodowej – cmentarz z okresu I wojny światowej, na którym sprząta mogiły, składa kwiaty, pali znicze. Dzieci chętnie pracują na rzecz środowiska i jego ochrony: dbają o czystość wód i otoczenia, sadzą drzewa w leśnictwie Tymowa. Co roku organizowana jest

akcja "sprzątania świata". Placówka prowadzi szereg zadań, które mają za zadanie kształtowanie wrażliwości społecznej, tolerancji, pomoc starszym i niepełnosprawnym.

Organizowane są akcje zbiórki żywności, środków czystości, słodyczy, itp. zebrane środki przekazywane są jako paczki świąteczne dla dzieci z biednych rodzin, ludziom starszym i samotnym. Dzieci wraz z nauczycielami wykonują podłazniczki, stroiki świąteczne którymi obdarowywani są ludzie samotni. Również służą pomocą w porządkach domowych, robieniu zakupów, przygotowywaniu na okres zimy.

Na terenie szkoły organizowane jest coroczne dożywianie dzieci z rodzin mających trudności finansowe (kanapki, napoje, owoce, drożdżówki). Część pieniędzy na ten cel otrzymuje placówka z Urzędu Miejskiego w Czchowie, w większości akcją tą sponсорuje miejscowy Caritas.

Młodzież szkolna organizuje "Kolędowanie". Dwie grupy 20-sto osobowe odwiedzają mieszkańców i przedstawiają scenki z Narodzenia Dzieciątka. Ten piękny zwyczaj połączony jest ze zbiórką pieniędzy na cele charytatywne.

Szkoła przeprowadza szereg konkursów między klasowych organizowanych przez SU.

- konkurs na najciekawszą szopkę bożonarodzeniową
- konkurs na najładniejszy stroik świąteczny
- konkurs "Dary Jesieni"
- konkurs na najładniejszą salę lekcyjną

Od kilku lat na terenie szkoły prowadzone są konkursy recytatorskie dla dzieci.

W piątym konkursie recytatorskim "Zimo baw się z nami" w grupie dzieci klas I-III pierwsze miejsce zajęła uczennica Monika Sikora i Natalia Sromek, drugie miejsce Dominika Chojecka, trzecie miejsce Izabela Szot. Wyróżnienia otrzymali: Paulina Rąbiesz, Paulina Migda i Sabina Domagała.

W kategorii klas starszych IV-VI pierwsze miejsce Włodzimierz Sromek i Anna Pajor, drugie miejsce Damian Sromek, trzecie miejsce Marcelina Domagała, Natalia Saferna i Rafał Sowa. Dla zwycięzców ufundowane zostały cenne nagrody książkowe przez Radę Rodziców.

W miesiącu styczniu został rozstrzygnięty konkurs plastyczny zorganizowany przez UM w Czchowie "Wpływ alkoholu na rozwój organizmu dziecka" w którym nasza młodzież zajęła czołowe miejsca. W celu uświadomienia młodzieży zagrożeń jakie niesie ze sobą spożywanie alkoholu, narkotyków oraz niesienie pierwszej pomocy na wskutek wypadków, zorganizowano w naszej placówce spotkania z pielęgniarką szkolną z Ośrodka Zdrowia w Jurkowie oraz przedstawicielami Klubu Honorowego Krwiodawstwa. Była okazja poznać ludzi, którzy swą krwią ratują życie ludzkie innym.

Ważnym wydarzeniem w szkole były "Jasełka". Uczniowie klas IV-tych przedstawili historię Nar-



dzenia dzieciątka. Te same dzieci niosły radość wszystkim chorym w czchowskim szpitalu. Wzruszenie i łzy chorych były największą nagrodą dla naszych dzieci. Światło betlejemskiej szopy niosły również dzieci, w akcji charytatywnej na rzecz czchowskiego szpitala w kinie "Baszta" w Czchowie.

Praca w naszej szkole sprawia wszystkim radość i nie traktuje się swego wysiłku, jako zła koniecznego, a za wyniki pracy odpowiada każdy "na swoim poletku".

Halina Zapart.

KALEJDOSKOP

• Zakończył się okres kolędowania i wytrój świąteczny naszego rynku już znikł – szkoda tylko, że w ciągu tak krótkiego okresu aż kilka razy został uszkodzony.

• W styczniu rozpoczęły się Walne Zebrania Sprawozdawczo-Wyborcze Ochotniczych Straży Pożarnych Gminy Czchów.

• Z obserwacji przedświątecznych dni wynikało, że miesiąc luty ma być ciepły i słoneczny (co już po części się sprawdziło), zaś marzec ciepły lecz deszczowy (oby tak było).

• Zakończono I etap rozbudowy budynku ZOZ w Czchowie. Generalnym wykonawcą robót był Zakład Remontowo-Budowlany w Czchowie współpracujący aktywnie z firmami budowlanymi na terenie gminy. Sprzyjająca pogoda i bardzo dobra organizacja prac pod nadzorem pana Adama Bednarowskiego i pracowników UM w Czchowie pozwoliła w terminie ukończyć szeroki zakres robót. Dzisiaj możemy podziwiać wspaniałą budowlę nowego budynku, który nadal czeka na kontynuację robót, choćby na zmianę elewacji.



• Tulipany, narcyzy i krokusy wychyliły swoje pędy, zakwitły podbiały – czyżby w zimie wiosna.

• Wyjątkowo w tym roku w lutym pogoda jest wiosenna, co sprzyja walentynkowym amorom. Może jednak warto wrócić do pradawnego słowiańskiego święta czerwcowych sobótek, wtedy kiedy będzie cieplej i zapewne przyjemniej.

• Przez całą zimę nad Dunajcem w Czchowie gości 12 czapli. Nie odleciały – czyżby czuły wiosnę po jesieni?

• 11 lutego, w dniu poświęconym wspomnieniu Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, już po raz dziewiąty obchodziliśmy Światowy Dzień Chorego. Choroba i chęć wyzdrowienia czynią wszystkich chorych uprzywilejowanymi świadkami wiary i nadziei. Wśród nas jest wielu chorych, którym powinniśmy nieść radość, by ich cierpienia załagodzić choćby przez naszą przyjazną postawę.

• Trwają prace remontowe – w niedawno wyremontowanej restauracji Baszta. Zapewne prywatny właściciel “widzi to inaczej”. Może już wkrótce będzie można w mieście Czchowie zasiąść przy godziwym posiłku w estetycznym miejscu.

• Już po studniówkach! Młodzież z naszych szkół średnich nerwowo przygotowuje się do matury. Życzymy połamania piór i zdania pierwszego życiowego egzaminu!

• Wścieklizna nadal aktualna! Dbajmy o nasze domowe zwierzaki chroniąc je przed niepożądanymi kontaktami z dziką zwierzyną, która może być zarażona.

• Jeszcze raz apelujemy!- „bezdomne”, szwendające się psy są bardzo niebezpieczne! W ostatnim Czasie Czchowa prosiliśmy, by w końcu zatroszczyć się o swoje zwierzęta. Na dzień dzisiejszy nikt nie zareagował na nasz apel. Czy jeżeli wydrukujemy nazwiska właścicieli „szwendalskich psów” opamiętają się oni kierowani wstydem? A może jedynym ratunkiem okażą się myśliwi?

• Ferie zimowe przyniosły dzieciom rozczarowanie. Saneczki, narty i łyżwy okazały się zupełnie nieużyteczne. Z bałwanów i bitew śnieżkami też nic nie wyszło.

• Miejmy nadzieję, że już wkrótce czynne będą sztalety miejskie, bowiem zdarzają się osoby, które zanieczyszczają publiczne miejsca i swoje potrzeby fizjologiczne załatwiają wszędzie tam gdzie tylko się da.

KINO BASZTA * KINO BASZTA * KINO BASZTA * KINO BASZTA * KINO BASZTA * KINO BASZTA

17 i 18 marzec DZIECIAK

Russ Duritz (Bruce Willis) ma czterdzieści lat i jest cenionym specjalistą od „kreowania wizerunku publicznego”. Pewnego dnia spotyka na swej drodze ośmioletniego Rusty’ego (Spencer Breslin), w którym rozpoznaje... samego siebie z dzieciństwa. Początkowo Russ i Rusty nie pałają do siebie specjalną sympatią. Rusty otwarcie krytykuje Russa, a jego osiągnięcia nie robią na nim najmniejszego wrażenia. Nie rozumie, czemu Russ zapomniał o marzeniach z dzieciństwa, nie ma żony, ani nawet psa. Nie kryje, że uważa go za życiowego nieudacznika i wstydzi się, że wyrósł na kogoś takiego jak on... Russ z kolei z niechęcią powraca do czasów, o których dawno zapomniał. Rusty jest bowiem sympatycznym, choć niezbyt rozgarniętym ośmiolatkiem, który często staje się pośmiewiskiem kolegów ze szkoły. Minie sporo czasu, zanim Russ i Rusty zrozumieją, że mogą się wiele od siebie nauczyć, a wszystko jeszcze przed nimi...

3 i 4 marzec RUDOLF CZERWONONOSY

Bożonarodzeniowa kreskówka dla całej rodziny. Historia Renifera Rudolfa, który przychodzi na świat z intensywnie błyszczącym, czerwonym nosem. Jego odmienność wzbudza zdziwienie rodziców i niechęć kolegów ze szkoły. Drwiny rówieśników oraz niemożność dostania się, wzorem ojca, do zaprzęgu Świętego Mikołaja, sprawiają, że postanawia uciec z domu. Wyrusza w świat, spotykając po drodze oddanych przyjaciół, z którymi przeżywa mnóstwo niezwykłych przygód. Kiedy jednak dowiaduje się, że jego serdecznej przyjaciółce, łani o imieniu Fiołek, grozi niebezpieczeństwo, decyduje się na powrót. Ratuje ją z opresji i zyskuje sympatię oraz zaufanie Świętego Mikołaja, który prosi go, by zechciał poprowadzić zaprzęg, oświetlając swoim nosem drogę w czasie burzy śnieżnej. Wszystko to przywraca Rudolfowi pewność siebie, sprawiając, że ta pouczająca baśń staje się opowieścią o potrzebie tolerancji i akceptacji, wbrew wszelkim odmiennościom.

10 i 11 marzec FOLWARK ZWIERZĘCY

Ekranizacja bestselleru George'a Orwella jest opowieścią o manipulacjach władzy i polityków, które mogą się zdarzyć zawsze i wszędzie. Zwierzęta z Manor Farm rozpoczynają rewolucję przeciwko ludziom. Buntowi, który ma na celu stworzenie idealnego społeczeństwa, przewodzą dwie świnie: Snowball i Napoleon. Wkrótce jednak Napoleon poznaje smak władzy, za pomocą intryg pozbywa się Snowball'a i wprowadza reżim totalitarny tak samo brutalny i skorumpowany jak każde społeczeństwo ludzkie. Manor Farm staje się światem, gdzie wszystkie zwierzęta są równe - ale niektóre... równiejsze.

24 i 25 marzec CZERWONA PLANETA

Wyrusza pierwsza ekipa astronautów amerykańskich na Marsa. Ta planeta jest jedynym możliwym miejscem do egzystowania ludności ziemskiej, gdyż Ziemia umiera. Wypadek sprawia, że sprzęt i ekwipunek astronautów zostaje zniszczony. Aby przeżyć załoga musi polegać tylko i wyłącznie na sobie, a jej członkowie zostają zmuszeni do pokonania różnic własnych osobowości, pochodzenia i idei, w które wierzą.

Muzyka rockowa, a demonizm i satanizm...

Do napisania poniższego artykułu skłoniły mnie informacje o koncercie w Warszawie kontrowersyjnego rockmana Marylyn Mansona, którego pseudonim pochodzi od nazwiska Charlesa Mansona, seryjnego mordercy. Tam, gdzie występował zarzucano mu satanizm, okultyzm obrażanie uczuć religijnych.

Myślę, że dla wielu osób problem demonizmu i satanizmu w sztuce, a zwłaszcza w muzyce to temat zupełnie nieznanymi, ale powinien zainteresować zwłaszcza rodziców, a także nastolatków, którzy częstokroć zafascynowani muzyką z zachodu nie zdają sobie sprawy z tego, czego tak naprawdę słuchają i jak mogą być manipulowani.

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie lub telewizji informacje o niesamowitych ekscesach satanistów. U nas ten problem pojawił się stosunkowo niedawno, ale w Stanach Zjednoczonych ruch satanistyczny urosł do zaskakujących rozmiarów i stał się zagrożeniem w wielu dziedzinach kultury. Kilkanaście lat temu powstało tam np. stowarzyszenie WICCA (w tłumaczeniu: Stowarzyszenie Czarowników i Spiskowców). Posiada ono trzy wytwórnie płytowe wydające płyty przyczyniające się do demoralizacji i dezorganizacji psychiki i mające prowadzić młodych ludzi do kultu szatana. Członkowie stowarzyszenia praktykują satanizm i poświęcają się szatanowi.

Jak w takim razie poznać nagrania satanistyczne ?

Opierają się one na 4 zasadach :

1. Specyficzny rytm, tzw. beat. Po długotrwałym słuchaniu młodzi ludzie czują się wciągnięci w pewien rodzaj szaleństwa, notuje się przypadki hysterii, a jest to rezultat podrażnienia instynktu seksualnego.

2. Intensywność dźwięku przewyższająca tolerancję systemu nerwowego. Po upływie pewnego czasu u słuchacza narasta pewien typ depresji, buntu, agresji , prowadzi do szukania realizacji beat, czyli rytmu, którego np. słuchali cały wieczór. W ten właśnie sposób zostają zwerbowani nowi wyznawcy satanizmu.

3. Przekazywanie tzw. sygnału podprogowego czyli dźwięku bardzo wysokiego, normalnie niesłyszalnego, który działa na podświadomość. Dźwięki te wyzwalały w mózgu pewną substancję, której działanie jest podobne do narkotyku. W tym momencie słuchacz zaczyna czuć się bardzo dziwnie i sam szuka prawdziwego narkotyku.

4. Rytualna konsekracja każdej płyty w czasie czarnej mszy. Prościej mówiąc, za nim płyta wejdzie na rynek, zostaje poświęcona szatanowi.

Tego typu zagrożenia niesie przede wszystkim muzyka promowana przez grupy z kręgu heavy metalu, nawiązuje ona do mitologii oraz satanizmu tj. fascynacji śmiercią, czarną magią i okultyzmem, a także profanuje symbole religijne. Wiele zespołów młodzieżowych w tekstach swoich piosenek oficjalnie propaguje kult szatana.

Okazuje się jednak, że rzecz jest nieraz jest bardziej skomplikowana .

Otóż na ścieżce dźwiękowej jest zapisywany tekst, który nie potrafimy usłyszeć uchem pod-czas normalnej prezentacji utworu, ale jest odbierany przez naszą podświadomość.

W języku polskim taki zapis nazywany jest maskowaniem podkładu, w skrócie BMP.

Stosowanie BMP polega na przekazywaniu pewnych tekstów wprost do podświadomości. Jednakże informacji o zastosowaniu tej techniki nie znajdziemy na żadnej płycie. Jesteśmy więc manipulowani w dwójnasób, nie wiemy, że utwór działa również na podświadomość i nie wiemy jakie treści zostają nam przekazane podświadomie.

Istnieje kilka technik zamieszczania BMP na płycie, np.

- nagrywanie wspak. Polega ono na nagraniu tekstu na jednej ze ścieżek magnetofonu wielośladowego w przeciwnym kierunku do normalnego. Podczas odbioru usłyszeć można jedynie potok nieznanych słów, zgłosek mówionych jakby w obcym języku , a dających się zrozumieć jedynie podczas odtwarzania utworu w przeciwnym kierunku.

- Zapis w bardzo niskim przedziale częstotliwości , niesłyszalny dla odbiorcy

- Zapis w bardzo wysokim przedziale częstotliwości

- Zapis w częstotliwości modulowanej

- Zapis dokonywany przy zmiennej prędkości przesuwu taśmy, powodujący zmienną słyszalność.

Sięgnijmy do kilku przykładów:

- płyta "Welcome to Hell" zespołu Venom rozpoczyna się słowami w bliżej nieokreślonym języku. Kiedy odtworzymy fragment początkowy od końca usłyszymy słowa "Szatan, wywyższony w piekle. Chce spalić twoją duszę, złamać twoje kości".

- w piosence "Eldorado" zespołu "Electric Light Orchestra" słyszymy zdanie "Wypłynąłem w rejs bez powrotu, by zobaczyć, czy życie wieczne jest przeznaczeniem". Odtwarzając ten fragment w przeciwnym kierunku odczytamy takie oto słowa: "On jest okropny – Chryste jesteś piekielny"

- i jeszcze jeden przykład, tym razem z Polski. Piosenka "Jak długo" zespołu "Proletaryat".

Pod koniec słyszymy nieokreślone odgłosy, natomiast gdy zaprezentujemy utwór w przeciwnym kierunku, usłyszymy mnóstwo niecenzuralnych słów skierowanych głównie do duchowieństwa i zwroty: "My cię ukrzyżujemy! Ukrzyżujemy was! Spalimy was!"

Reasumując powyższe przykłady dochodzimy do wniosku, że muzyka może być znakomitym tłem do przekazywania treści demonicznych, satanistycznych bądź związanych ze swobodnym korzystaniem z seksu, alkoholu, narkotyków, buntem przeciwko autorytetom.

Inne oznaki muzyki satanistycznej znajdziemy np. w video klipach z określoną symboliką, okładkach płyt, wywiadach z wykonawcami, ich ubiorze. Niektóre z symboli widzimy bardzo często, nie zdając sobie sprawy z tego, że są one np. znakami rozpoznawczymi satanistów. Zanim więc kupimy płytę warto dokładnie przeoglądać obwolutę, bo często są tam umieszczane symbole wyznawców szatana.

Zwróćmy również uwagę na modne wisioriki, abyśmy nieświadomie nie nosili na piersiach czegoś, co jest przez wtajemniczonych znakiem rozpoznawczym satanistów.

A oto analiza kilku najczęściej spotykanych symboli:

Anarchia: oznacza pogardę dla jakiegokolwiek prawa i wszelkich autorytetów.

In i jang: oznacza zacieranie różnicy między dobrem i złem

Krzyż Nerona: bierze początek od Nerona, który ukrzyżował Piotra Apostoła na krzyżu takiego kształtu. Od tego czasu oznacza nienawiść do chrześcijan.

Krzyż południa: krzyż Chrystusa zostaje wydrwiony przez odwrócenie go.

"Zabronione dla chrześcijan"

Pentagram: znak używany w praktykach czarnej i białej Magii, przy sprawowaniu "czarnej mszy"

Dłoń na kształt rogów: znak używany przez uczestników koncertów heavy metalowych jako element określający przynależność do przesłania negatywnego zawartego w tej muzyce.

Skarabeusz: symbol Belzebuba (szatana).

666: liczba ta oznacza nienawiść do chrześcijaństwa

Poniżej znajdują się nazwy zespołów i wykonawców nawiązujących do okultyzmu i satanizmu: "Arcadia", "Black Sabbath", "Dr. John", "The Doors", Mick Jagger, "Kat", "Kiss", "Sting", "Metallica", "Nazareth", "Omen", "Pink Floyd", "Queen", "The Rolling Stones", "Ringo Starr".

Dokładniejszą listę 114 zespołów podaje Krystian Piasta w pracy: "Elementy demoniczne w muzyce rockowej(...)" patrz: bibliografia.

Barbara Mida

Bibliografia:

1. Wykład dr Andrzeja Leśniaka w ramach Studium Edukacji Narodowej w Nowym Sączu
2. Ks. Amorth Gabriele: Nowe wyznania egzorcystry. Częstochowa 1998 /posiada Imprimatur/
3. Piasta Krystian: Elementy demoniczne w muzyce rockowej na podstawie literatury polskiej i zagranicznej. w: Satanizm, rock, narkomania, seks. Pod red. Antoniego J. Nowaka. Wydawnictwo KUL, Lublin 2000.

Nowe Piekuty styczeń 2001

WÓJT GMINY
19-012 NOWE PIEKUTY

Sz. Pan
Roman Olchawa
Burmistrz Miasta
Czchów

Składam serdeczne podziękowanie za udzieloną pomoc w postaci zbiórki płodów rolnych i nieodpłatne dostarczenie ich dla rolników naszej gminy ze wsi Jabłoń Markowięta.

Za Pana pośrednictwem składam również podziękowanie rolnikom, którzy rozumieją trudną sytuację spowodowaną suszą i podzielili się swoimi zbiorami z rolnikami naszej gminy

Życzę dużo zdrowia oraz pomyślności w pracy.

Z poważaniem.

Z up. Wójta Gminy
Janina Markowska
Zastępca Wójta

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W CZCHOWIE

składa
serdeczne podziękowania
dla
Pana Andrzeja Musiała
za sponsorowanie obiadu wigilijnego
oraz dla
Pana Zbigniewa Rabiasza
za sponsorowanie upominków
świętecznych dla osób samotnych.



KRZYŻÓWKI KRYSIANA

KRZYŻÓWKA. Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane kolejno od 1 do 24, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 3) cukierek mleczny
- 6) „... na kraterze”, Melchiora Wańkowicza
- 8) Murowana, znana z wysokich palm wielkanočných
- 9) znak, symptom
- 10) gat. opału
- 14) pirat komputerowy
- 15) potocznie, lampka alkoholu
- 16) kobieta demoniczna, wyzywająca
- 18) Emily, napisała „Wichrowe Wzgórze” w 1847 r.
- 20) w kinkiecie
- 21) śpi na kanapie i mruczy
- 22) np. ciężarowiec

Pionowo:

- 1) Michał, autor „Cichego Domu”, noblista
- 2) rodzaj szkoły średniej
- 4) pot. nazwa oleju napędowego
- 5) rodzaj uczesania
- 7) córka Agamemnona i Klitajmesrty, siostra Orestesa i Ifigenii
- 11) element okna
- 12) pracownik sekretariatu
- 13) bufor
- 17) uwodziciel
- 19) jutrzienka

1		2			3	4			5	
6				7				23	6 24	
				8						
	18		3							22
			4							20
9							10	11		12
						13				7
			9						10	
14						15				
			8				19			14
										15
16	17				18					
	21				13					
				19						
20										
					16					
					17		21			
									1	12
22										
		11								2

									1	2
3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

Krystian

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki brzmiało:

„ZIMA ZIMA”

– zwycięzcą został **Tomasz BŁONIARZ** z Czchowa.
Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody do OPG.

WAŻKI



OFICJALNI SPONSORZY:



Firma Nakielny s.c.
KOMPLEKS ROZRYWKOWY

AKROPOL

CZCHÓW - ZAPORA

Tel. (014) 68 43 026

kawiarnia • dyskoteki



**BANK SPÓŁDZIELCZY
RZEMIOSŁA W KRAKOWIE
O/ CZCHÓW**

r-k 19301132-85891032 GBPZ SA Wrocław
O/Tarnów
tel. 0 14 66 36 109, 66 36 066, 66 36 017

Oddział czchowski BSR to nowoczesna placówka finansowa oferująca kredyty na utworzenie lub urządzenie gospodarstwa rolnego, obsługę finansową, lokaty terminowe, kredyty na działalność gospodarczą, prowadzenie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych.



32-860 Tymowa 367, tel. (014) 68 60 520, tel./fax (014) 68 60 440

Biuro handlowe: 33-100 Tarnów, ul. Tuchowska 80
tel. (014) 626 88 26

PRODUCENT STOLARKI PCV I ALUMINIUM

W CENIE USŁUGI WYKONANIE POMIARÓW,
PROJEKTÓW ORAZ TRANSPORT DO KLIENTA



Firma Usługowo - Handlowa
„RABEK” w Jurkowie

tel. 014 6860540 - biuro
tel. (014) 6843400 - dział sprzedaży

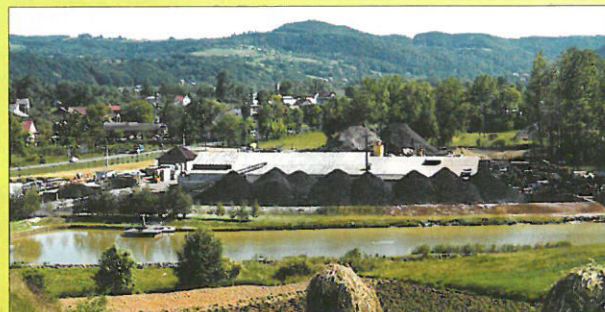
fax (014) 6843441 www.republika.pl/rabek e-mail: rabek1@poczta.onet.pl

Dealer: Nadwiślańskiego Węgla S.A.

Przedstawiciel

- Cementowni Nowiny
- Firmy "Libet" S.A. (kostka brukowa)
- Firmy "Siatkopol" (siatka ocynkowana i powlek.)
- Zakładów Wapienniczych Górażdże
- Austrotherm Oświęcim Polska (styropian)
- Embra Gniew (Keramzyt)
- Polinova Bieruń (papy i mat. hydroizolacyjne)
- Rockwool Polska (wełna mineralna)
- Firmy "TZBC SA" Wola Rzędzińska (ceram. budow.)
- Bruk-Bet (kostka brukowa)
- IBF Bolesławiec (dachówki betonowe)
- Florian Podkarpacie (pokrycia dachowe - blacha)
- Fakro (okna dachowe)

- sprzedaż betonu towarowego i galanterii betoniarzkiej
- węgiel, koks, miał
- materiały budowlane, stal
- materiały rolnicze i ogrodnicze
- oleje BP
- wulkanizacja ogumienia sam. ciężarowych
- pomoc drogową
- stacja paliw w Dębnie



Czas Czchowa - miesięcznik regionalny z Czchowa. **Redakcja:** Redaktor Naczelny - Elżbieta Kornaś,
Foto - Stanisław Nieć, **Rozrywka** - Jan Krystian Goliński. **Wydawca** - Ośrodek Promocji Gminy Czchów.
Sponsorzy: Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie O/Czchów * Firma Usługowo-Handlowa "Rabek" w Jurkowie
* „Seko” sp z o.o. w Tymowej * Firma NAKIELNY s.c. Kompleks Rozrywkowy „Akropol” w Czchowie *
Adres do korespondencji: 32-860 Czchów, Rynek 12, tel. 68 436 60. Materiałów nie zamówionych redakcja nie
zwraca, zastrzega sobie - w razie ich druku - możliwość skrótów. Za treść ogłoszeń nie bierzemy odpowiedzialności.
Skład i Druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, Tel./Fax (014) 66 311 91,
Tel. (014) 686 14 70.